NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, poniedziałek 20 lutego 1922. Nr. 50

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·—, „ 1590·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 15·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Polska weźmie udział w konferencyi rzeczoznawców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

M. Warszawa. W związku z konferencyą w Genui na dzisiejszej konferencyi prasowej (cały przebieg jej podajemy na innem miejscu) oświadczył minister spraw zagranicznych p. Skirmunt, że Polska musi się porozumieć w tej sprawie z Francyą, małą Ententą i państwami bałtyckiemi. Również oświadczył p. Skirmunt,

że Polska otrzyma zaproszenie na konferencyę rzeczoznawców,

która ma się odbyć w najbliższym czasie w Londynie.

Paryż. PAT. Havas dowiaduje się, że doszło do zgody między Francyą a Anglią w sprawie procedury zezwalającej na udział Polski, Czechosłowacyi, Rumunii i Jugosławii w naradach przedwstępnych mających na celu zbadanie technicznej części programu konferencyi w Genui przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych. Przedstawiciele czterech wyżej wymienionych państw w Londynie będą reprezentowali małą ententę w czasie tych narad. Rzeczoznawcy francuscy prowadzą w dalszym ciągu energiczne badania spraw związanych z konferencyą genueńską. Jednakże z powodu różnorodności problemów, jakie podlegają badaniu, nie będą mogli przedstawić wyniku tych badań przed upływem tygodnia.

(Wobec ciągle powtarzających się wiadomości o przynależności Polski do małej Ententy, jak np. powyższa, z którejby wynikało, że Polska jest członkiem małej koalicyi — należy raz nareszcie stwierdzić, że dotychczas Polska do małej Ententy nie należy, aczkolwiek wiele spraw z nią Polskę łączy. — Red.)

Paryż. PAT. (Ag. Havasa). Dziennik „Le Radical" pisze: należy całkowicie przyklasnąć Poincaremu, który wyszedł z najzupełniej słusznego założenia, domagając się udziału przedstawicieli małej Ententy i Polski w pracach przygotowawczych do konferencyi w Genui. Nie należy zapominać, — pisze dziennik — że kraje te są z nami sprzymierzone. Zlekceważylibyśmy nasze stosunki, gdybyśmy nie nalegali na konieczność udziału wspomnianych państw w pracach przygotowawczych. Argumenty Anglii w tej mierze zupełnie nie wytrzymują krytyki.

Przezwyciężony komunizm.

Kraków, 19 lutego.

(P.) Rewolucya Lenina, dokonana w imię proletaryatu miejskiego, która zastąpiła bezkrwistą rewolucyę chłopską Kiereńskiego z roku 1917, należy w istocie do przeszłości i temsamem zakończył się rząd dyktatury proletaryatu. Panuje i rządzi obecnie wprawdzie i Lenin i Trocki imieniem proletaryatu i „biedoty chłopskiej", atoli obecnie już wedle zupełnie zmienionego systemu społecznego i gospodarczego. Lata 1917—1921 musimy więc uważać jako zamkniętą całość.

Podłoże społeczne Rosyi, aż do czasu rezygnacyi cara wczesną wiosną 1917 roku, było kapitalistyczno-feudalnem. Rządziła tem imperyum biurokracya autokratyczna, a wpływ trzech dum był minimalny. Bieg wypadków społecznych i politycznych zależny był od reakcyjnych członków ostatnich rządów Plehwego, Pobiedonoscewa, osobników a la Rasputin i kilku wybitnych przedstawicieli dumy, członków czarnej sotni. Hasłem rządu w chwili wybuchu wojny był „Panslawizm", który miał Rosyi otworzyć drogę przez Dardanele, wpływ na Bałkan, na wschodnią Małopolskę i północne Węgry.

Od czasu drugiej rewolucyi bolszewickiej ustaliło się w Rosyi nowe wartościowanie obywateli. „Burżuj" musiał ustąpić, o ile zawczasu nie potrafił symulować „proletaryusza". Wyolbrzymiono wartość robotnika dla państwa, stwarzając równocześnie fikcyę jakoby imieniem robotników wykonywali władzę bolszewicy. Cierpienia mieszkańców miast, o ile się nie zapisali do kadr stałych robotników, o ile nie zdecydowali się zrzucić kołnierz i krawatkę i zamienić na kurtkę żołnierską lub bluzkę robotniczą, były nie do opisania. Tych, którzy dali powód do posądzania ich o „kontrrewolucyjne knowania", wystrzelano. Wymarła z głodu warstwa inteligencyi właścicieli domów i kupiectwa. Nie mniej atoli cierpiał robotnik, który nibyto rządzi, któremu wmawiano, że ma decydujący wpływ na zmianę ustroju społecznego całego świata. Brak pracy i kompletny brak produktów, znamionuje ten ubiegły czas. Stale zmniejszające się „pajoki" wycieńczyły te szerokie masy. Walka o kęs chleba — nawet w okolicach nie zagrożonych katastrofą — i o opał, wypełniała całe ich jestestwo. Kto bezstronnie będzie się kiedyś wgłębiał w historyę życia robotnika i mieszczanina pod rządami Lenina, nie obroni się przed podziwem dla tych tyranizowanych mas, które z takim spokojem i stoicyzmem te lata przeżywały. Nie było człowieka, któryby śmierci nie zaglądał do oczów. Robotnik czy „burżuj" zmuszony był ostatni swój strzęp wynieść na wieś, celem zamiany na ziemniaki, na pud żyta, na słoninę. Niejednokrotnie musiał się wykazać przed trybunałem „Kombedu" (komitet biednoty) że jest daleki zupełnie od światopoglądu burżuazyjnego lub kontr-rewolucyjnego, byle uratować nagie życie.

Krótko mówiąc człowiek musiał się wyzbyć

Rosya nie przyjęła warunków wstępnych konferencyi genueńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Według wiadomości nadeszłych dziś do Warszawy, Rada komisarzy ludowych w Moskwie obradowała nad oświadczeniem rządu angielskiego, że rząd sowiecki przez przyjęcie zaproszenia na konferencyę genueńską przyjął tem samem wszystkie warunki wstępne tej konferencyi. Rada komisarzy ludowych uchwaliła wysłać notę do wszystkich państw, w której zaprzecza podobnym twierdzeniom.

Czy Lenin pojedzie na konferencyę do Genui.

Londyn. (AW) „Daily Mail" donosi, że w razie odroczenia konferencyi genueńskiej do dnia 15 kwietnia przybędzie na konferencyę Lenin.

Londyn. (AW) Członkowie bolszewickiej delegacyi handlowej przebywający w Londynie oświadczyli, iż przybycie Lenina do Genui jest wykluczone ze względu na opozycyę robotników i żołnierzy czerwonych, którzy obawiają się ewentualnego zamachu na Lenina.

Ostateczny upadek gabinetu Bonomiego.

Rzym. PAT. Przy głosowaniu w Izbie nad wnioskiem w sprawie zaufania dla gabinetu Bonomiego, gabinetowi odmówiono votum zaufania. Przeciwko rządowi Bonomiego głosowało 295 posłów, a mianowicie prawica, stronnictwa agrarne, demokraci i socyaliści, a za rządem 107, a mianowicie stronnictwo ludowe, reformiści i Nitti.

Rzym. PAT. Ag. Havasa. W głosowaniu izby nad votum zaufania dla rządu, przeciwko rządowi głosowali Giolitti, Orlando, oraz towarzysze partyjni Nitti'ego. Nitti osobiście głosował za wyrażeniem zaufania.

zupełnie w ciągu tych lat wszelkich pierwiastków cywilizacyi europejskiej i musiał się przyzwyczaić do nowych pojęć i haseł, któremi go uszczęśliwiano w imię dyktatury proletaryatu.

Obecnie nikt już nie życzy sobie powrotu białego cara, ani rządu Kiereńskiego, ani tem mniej jeszcze czasów dopiero przeżytych pod surowymi rygorami gospodarki komunistycznej. Przecież chęć do życia i do wolności osobistej jest silniejszą i przezwyciężyła wszelkie hasła i dogmaty proletaryackiego systemu życia. Dość wszystkim tych ograniczeń wolności osobistej, gdzie nikt, pod karą śmierci, nie śmiał opuścić swego miejsca zamieszkania, swej placówki pracy, którą m podyktowano, gdzie mimo wszelkich haseł „wolność osobista, wolność myślenia, wolność wypowiedzenia się" stał ustawicznie pod pręgierzem doktrynerskich rozporządzeń i kar śmierci.

Gdy przed kilku miesiącami rozeszły się po świecie wieści o klęsce głodowej, która w bieżącym roku nawiedziła nadwołżańskie gubernie, świat zachodni zareagował na nie żywo — współczując głęboko z tymi nieszczęśliwcami. Wobec tych strasznych rezultatów swej doktrynerskiej gospodarki sami bolszewicy uznają dziś nierealność swych teoryi i przyznają, że ich wyprawa ofenzywna na świat zachodni nie odniosła zwycięstwa.

System gospodarki trylionami rubli papierowych doprowadził wreszcie do absurdu. To musiło bolszewików do odwrotu. Rok trwały rokowania zagranicznych misyi handlowych, życzenia zagranicy dojrzewały w ustawach o wolności w handlu, dojrzewała myśl podjęcia intenzywnej pracy w fabrykach, uruchomienia warsztatów p... y i ... miejsce frontów wojskowych wydaje dziś ... biuletyny z frontów pracy. Zniszczony dobrobyt musi znów być przywróconym. Cztery lata doktryny, zgromadzeń, agitacyi komunistycznej, czerezwyczajek, subienic, roztrzelań nie potrafiły wykorzenić w ludziach chęci do pracy, opartej na wolności osobistej, wolności w handlu i przemyśle.

W całej pełni powraca obecnie w Rosyi dawny przedwojenny tryb życia. Zachód wszelkiemi drogami stara się braki wypełniać i nie potrwa długo a w Rosyi powstanie nowy ład i porządek. Wprawdzie nie obejdzie się bez kryzysów i to nie tylko w Rosyi. Europa sama wyniszczona, będzie musiała łożyć znaczny kapitał twórczy na wyjałowiony grunt rosyjski, który dopiero po latach będzie w stanie drobnemi kwotami spłacać te inwestycye. Ale bez ofiar niema postępu. Jeśli przezwyciężenie doktryny komunistycznej opłacić przyszło zniszczeniem dobrobytu całego państwa, zniszczeniem produkcyi i systemu monetarnego, który się tak rychło nie da naprawić, to należy i te nadchodzące niewątpliwie kryzysy w dziale odbudowy przyjąć jako konieczne do ewolucyi, i jako konieczne zło, z którego zrodzi się znów wolność i praca.

Miliardowe oszczędności
Ministerstwa spraw wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. W początkach swego urzędowania min. Michalski powołał do życia w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych komisyę rewizyjną w każdem D. O. G., których celem miało być rozpatrywanie organizacyi budżetu i sposobu urzędowania odnośnych dowództw gener., by po stwierdzeniu wydatków koniecznych módz na podstawie bliższego zaznajomienia się z lokalnemi stosunkami poczynić jaknajdalej idące oszczędności.

Obecnie komisye te ukończyły już swe prace i nadesłały ministerstwu skarbu swe sprawozdania. Od szeregu dni toczą się na podstawie tych referatów narady w ministerstwie skarbu w których biorą udział przedstawiciele ministestwa spraw wojskowych, na podstawie których zostaną przeprowadzone w budżecie wojskowym możliwie największe oszczędności.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa oszczędności te — zarządzone bez uszczerbku dla siły zbrojnej państwa — wynosić będą wiele miliardów.

Minister Skirmunt o polskiej polityce zagranicznej.

Warszawa, PAT. Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych Skirmunt wygłosił expose w sprawie zagranicznej polityki polskiej. Minister omawiał sprawę przygotowań na konferencyę genueńską. Ze sprawozdania tego wynika, że prace w tym kierunku są znacznie zaawansowane. Następnie mówił minister o umowach zawartych przez Polskę z Francyą i ich skutkach oraz o uzupełnieniu umów z Czechosłowacyą i o sprawie wileńskiej. Minister podając do wiadomości materyały, jakie ministerstwo w tej sprawie posiada, utrzymuje to stanowisko, które utrzymane było przez zeń na ostatniem posiedzeniu komisyi do spraw zagranicznych. Dyskusyę nad przemówieniem ministra podzielono na dwie części. Pierwsza część obejmuje sprawę konferencyi genueńskiej, druga która odbędzie się na posiedzeniu następnem w dniu 22. bm., dotyczyć będzie sprawy wileńskiej. Do głosu zapisało się 8 mowców. Przemawiali następujący posłowie: Rataj, Skarbek, Seyda, Lieberman, Dubanowicz, Kamieniecki, Dębski, ks. Lutosławski, Perl, Rosset, arcyb. Teodorowicz i Dąbski. Uchwały nie powzięto.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Dziś po posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych odbyła się konferencya prasowa w ministerstwie spraw zagranicznych. Minister Skirmunt wyjaśnił kwestyę poruszone na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych. Sytuacyę Polski w związku z konferencyą genueńską uważa p. Skirmunt za nader delikatną ze względu na stosunki polsko-rosyjskie. Polska, z powodu wspólnej granicy z Rosyą powinna zająć pierwsze miejsce w odbudowie Rosyi. Polska nie uważa Rosyi za kolonię do eksploatacyi, lecz jako obszary muszące zostać odbudowane celem uzdrowienia stosunków gospodarczych Europy.

Polityka polska w związku z konferencyą genueńską musi uważać za pierwsze zadanie rowiązanie problemu wschodnio-galicyjskiego. Minister uważa za bardzo pomyślny czynnik ułatwiający rozwiązanie kwestyi galicyjskiej ścisły sojusz Polski z Francyą.

Przechodząc do sprawy wileńskiej zaznaczył p. Skirmunt, że rząd nasz uzależnia ostateczne swe decyzye od stanowiska sejmu wileńskiego, musi się jednak liczyć z czynnikami zewnętrznymi.

Dyrektor Reinländer wojewodą lwowskim.

Lwów. (AW) „Chwila" podaje za „Gazetą Wieczorną", że obecnie proponowanym jest na wojewodę lwowskiego dyrektor lwowskiej policyi dr Reinländer. Dr Reinländer powołany został telegraficznie w tej sprawie do ministra spraw wewnętrznych.

Lwowska P. P. S. w sprawie autonomii
dla Galicyi wschodniej.

Lwów. (AW) „Gazeta Poranna" donosi, że wczoraj odbyło się w sejmie zebranie komisyi, wyłonionej przez klub PPS dla spraw autonomii Galicyi Wschodniej. W najbliższym czasie komisya wschodnio-galicyjska PPS zakończy swoje prace poczem projekt autonomii przedłożonym zostanie konferencyi partyjnej, która ma się odbyć w przyszłym tygodniu we Lwowie. Projekt autonomii zostanie jako wniosek nagły zgłoszony do laski marszałkowskiej dopiero po uzgodnieniu stanowiska kierownictwa P. P. S. ze wschodnio-galicyjską organizacyą tego stronnictwa.

O konsulaty państw wschodnich we Lwowie.

Lwów. (AW) „Kuryer lwowski" pisząc o potrzebie utworzenia stałego konsulatu rumuńskiego we Lwowie ze względu na stosunki handlowe kupiectwa lwowskiego z Rumunią stwierdza, że przyszłość handlowa Lwowa, jako centrum handlu ze Wschodem wymaga, by skoncentrowane były we Lwowie wszystkie konsulaty państw wschodnich, a więc Rosyi, Rumunii, Jugosławii, Turcyi i Bułgaryi.

Ustalenie wykazu ustaw
podlegających załatwieniu przez obecny Sejm.

Warszawa, PAT. Zgodnie z uchwałą wczorajszego konwentu seniorów dzisiaj w godzinach popołudniowych w gabinecie pana marszałka i pod jego przewodnictwem zebrali się przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych dla omówienia wspólnie z przedstawicielami rządu, p. ministrem Stesłowiczem, wykazu ustaw, podlegającycl załatwieniu przez sejm ustawodawczy. Ks. poseł Lutosławski zapoznał obecnych z opracowanym przez niego projektem załatwienia w krótkim terminie, jaki pozostał do czasu rozwiązania obecnego sejmu, wszystkich najpilniejszych ustaw. W tym celu mówca zaproponował uznanie pięciu komisyj sejmowych za główne. Komisye te są następujące: konstytucyjna, skarbowo-budżetowa, administracyjna, prawnicza i wojskowa, a ewentualnie i spraw zagranicznych w momencie, kiedy będzie załatwiała ratyfikacye traktatów międzynarodowych. Dla umożliwienia tym komisyom wykonanie ich prac, mówca domaga się dla nich szeregu przywilejów. W toku dyskusyi wyłoniły się dwa poglądy na sprawę. Z jednej strony lewica PSL. (poseł Stapiński), NPR. (Chodzyński), Wyzwolenie (Woźnicki), a po części Związek Ludowo-Narodowy (ks. Lutosławski), uznały za niezbędne do załatwienia jedynie obie ordynacye wyborcze (do sejmu i senatu), uchwały o zarządzeniu wyborów, regulaminu zgromadzenia narodowego oraz budżetu na rok 1922. Różnica między poglądami Związku Ludowo-Narodowego a pozostałymi trzema klubami polega na tem, że o ile ten ostatni poza sprawami wymienionemi żadnych innych już załatwiać nie chce, to Związek Ludowo-Narodowy gotów jest rozpatrywać i inne sprawy, stosując w obradach bardzo ostre przepisy regulaminowe, zmierzające do skrócenia czasu przemówień z tem zastrzeżeniem, że poza terminem 9-go kwietnia sejm obradować nie będzie. Z drugiej strony wszystkie inne kluby domagają się uzupełnienia wspomnianego wykazu następującemi sprawami: ustawami o języku państwowym, o trybunale stanu, o trybunale administracyjnym, samorządzie wojewódzkim, samorządzie narodowościowym, władzach naczelnych, o stowarzyszeniach, obu daninach (wyrównawczej i od wzbogacenia się), o samorządzie gminnym, powiatowym i miejskim, powszechn j służbie wojskowej i nowel o ustawie o lichwie.

Gwałtowna zniżka cen zboża.

Warszawa, PAT. Jak podaje „Rzeczpospolita" od wczoraj rozpoczęła się gwałtowna zniżka cen zboża.

Zgon sławn. cywilisty polskiego.

Warszawa, PAT. Zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych cywilistów polskich, śp. profesor Ludomir Taraszkiewicz, przeżywszy lat 77.

Milionówka.

Warszawa, (Tel. wł.) W dzisiejszem ciągnieniu milionówki padła wygrana na numer 2486758, zakupiony w Warszawie.

Projekt konstytucyi dla Palestyny.

(Dokończenie).

(as) Tak zatem kompetencya „ustawodawcza“ jest w rzeczy samej kompetencyą „projektodawczą“ w zakresie podwójnie ograniczonym: dyrektywami rządu centralnego i celami mandatu.

W konsekwencyi z tą szczupłą kompetencyą, opartą głównie o egzekutywę, jest też skład Rady tak uregulowany, że tylko 12 członków Rady na 25 a zatem mniejszość pochodzić będzie z wyborów, a reszta z nominacyi. W ten sposób projekt pragnie z góry wyminąć częste konflikty między projektami Rady ustawodawczej a sankcyą tych projektów, zabrawszy dla siebie decydujący, bo liczbowo przeważający wpływ na skład Rady.

Co do wyborów samych należy jako cechę charakterystyczną podkreślić:

a) czynne i bierne prawo wyborcze mają tylko obywatele palestyńscy mężczyźni, co jest koncesyą, dla tradycyi turecko-arabskich; bardzo niskiego stanu kultury kobiety arabskiej, stojącej zupełnie zdala od życia politycznego;

b) wybory są pośrednie, co odpowiada zaniedbanemu stanowi komunikacyi w kraju i zamiarowi łagodzenia a nie podsycania fermentów wyborczych;

c) że wybory drugie tj. samych członków Rady odbywają się w kolegiach wyznaniowych, liczbowo proporcyonalnie ustalonych, tak że walka wyborcza między wyznaniami jest z góry wyłączoną,a ilość członków Rady wedle uznania ustaloną jest już z chwilą ustalenia liczby kollegiów każdego wyznania na podstawie prawyborów.

Wszystkie te propozycye są najwidoczniej dyktowane zamiarem sukcessywnego ewolucyjnego wprowadzania elementu tubylczego w wir rządów i polityki i unikania w okresie przejsciowym starć między narodowościami;

d) dla Żydów specyalnie ważna jest okoliczność, że obywatelstwo palestyńskie nabyć można już przez negatywne oświadczenie, że się nie uważa za poddanego innego państwa. Zarządzenie to ma przy ustawicznym napływie elementu żydowskiego doniosłe i dodatnie znaczenie i stoi w związku z duchem deklaracyi Balfoura.

e) Termin nowych wyborów ustanawiany będzie przez władzę mandatową, z czego zdawałoby się wynikać, że Radzie ustawodawczej nie będzie przysługiwało prawo samej się rozwiązać, i że przeciwnie uczynić to będzie mogła władza mandatowa.

Ten system wyborów, oparty na zasadzie równości, daje rzecz jasna Arabom przewagę w Radzie i to przewagę bardzo znaczną zgodnie z ich liczebną przewagą. Jedynie okoliczność, iż element żydowski stoi kulturalnie o wiele wyżej i jest tak na wsi jak i w mieście bardziej skupiony może spowodować nieznaczne przesunięcie wyniku wyborów na korzyść żydowską, w każdym jednak 3/5 wzgl. nawet 3/4 członków Rady wyjdzie z pośród Arabów, przyczem liczba delegatów chrześcijańskich — Arabów zbliżać się winna do liczby Żydów.

Co do nominowanych członków Rady, zaznaczyć trzeba, że tylko odnośnie do 3 członków komisarz jest wiązany instrukcyą w ten sposób, że muszą nimi być, jeden Mahometanin, jeden Żyd, jeden Chrześcijanin. Co do reszty 10 członków (tzw. oficyalnych) projekt nie wspomina nic, wynika stąd, że władza nominacyjna nie będzie krępowaną ani przynależnością narodową nominatów, ani kwestyą ich obywatelstwa palestyńskiego czy angielskiego. Zdaje się zatem, że będą to urzędnicy angielscy, prawdopodobnie tubylcy.

Sądownictwo jest w projekcie bardzo skomplikowane. Projekt zna sądy państwowe, szczepowe i religijne. Wyroki wszystkich tych sądów będą egzekwowane przy pomocy organów rządowych. W sądach dopuszczalne są wszystkie trzy języki, arabski, hebrajski, angielski, jednak w miarę i w granicach konkretnych rozporządzeń. Podobnie w urzędach, natomiast w Radzie ustawodawczej równouprawnienie wszystkich 3 języków jest z góry ustalone.

Z całego projektu widać dążność do realizacyi deklaracyi Balfoura, ale tylko stopniowo, w miarę wzrostu faktycznych sił narodu żydowskiego.

Sprawa ugody arabsko żydowskiej i tak ważna dla nas sprawa imigracyi nie są poruszone. Pierwsza dojdzie zapewnie do skutku w osobnym układzie, druga wejdzie do Konstytucyi we formie elastycznej, tak aby w zasadzie nie wykluczała imigracyi nieograniczonej w przyszłości, i aby równocześnie obecnie dawała prawną podstawę do jej ograniczenia ilościowego i jakościowego stosownie do pojemności gospodarczej kraju i dostarczonych przez naród żydwski kapitałów. Nie należy się zdaniem naszem co do tego łudzić, że dopuszczalność imigracyi zwiększać się będzie tylko w miarę aktywności narodu żydowskiego.

—o-o—

Z PALESTYNY.

Nabycie 20.000 dun. ziemi.

Jerozolima. (ŻBK). Jedno z tutejszych pism arabskich donosi z Tul-Kerem, iż 20,000 dunamów piaszczystego gruntu sprzedano tam Żydom w cenie po 5 funtów za jeden dunam.

Nowi imigranci.

Jaffa. (ŻBK). W tych dniach przybyły tu 3 okręty z 475 imigrantami.

Nowe protesty arabskie przeciw deklaracyi Balfoura.

Jerozolima. (ŻBK). Egzekutywa arabska oraz związek chrześcijańsko-muzułmański doręczyły Lidze narodów nowy protest przeciwko deklaracyi Balfoura.

Zamordowanie szomra.

Jerozolima. Jak donosi „Haarec“, znaleziono przed kilku dniami zwłoki szomra Helera z Kwucy Haszomer Hacair. Natychmiast powiadomiono władze o morderstwie. Do tej pory jednak nie wykryto śladu zbrodniarzy.

Amnestya dla pogromczyków?

Jaffa. (ŻBK). Wedle tutejszego pisma arabskiego „Palestine“ mają być wyroki na Arabów, zasądzonych w związku z listopadowemi zajściami w Jerozolimie znacznie ulżone.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Zjazd organ. „Szlome Emune Israel“

Warszawa. (Tel. wł.) Obrady zjazdu dobiegły do końca. Na ostatniem posiedzeniu wygłosił p. Kaminer referat palestyński. Referent zaznacza, iż praca palestyńska Agudy nie opiera się na polityce, lecz wyłącznie na wierze. Pod niebiosa wynosi p. Kaminer zasługi Agudy, położone dla Palestyny, a więc: wielkie zakupy ziemi (2.200 dunamów!...), doprowadzenie do ugody pomiędzy ortodoksyą w Jerozolimie itd. Wkońcu omawia referent szeroko plany praktycznej akcyi na przyszłość.

Dalszy referat wygłasza rabin z Ostrowa, który omawia sprawę gmin żydowskich. Gmina, zdaniem referenta, winna być nawskroś wyznaniowa. Przy tej sposobności zwraca się mowca do obecnego na sali przedstawiciela ministeryum oświaty, by nie przyspieszano wprowadzenia nowej ordynacyi wyborczej do gmin żydowkich: mogłoby to wprowadzić niepożądane czynniki“ do zarządów gmin. Lepiej zatem przeczekać.

Przewodniczący p. Kirszbraun zaznacza, że słowa te wyrażają osobisty pogląd referenta.

Dalsze referaty poświęcone były sprawom literatury i prasy ortodoksyjnej. Przedewszystkiem podkreślano opłakaną sytuacyę naczelnego organu Agudy — „Jida“.

Przegląd polityczny.

Rosya sowiecka a Francya.

„Izwiestja“ poświęca szereg artykułów wstępnych polityce Francyi.

W jednym z tych artykułów m. i. czytamy:

„Francya z pewnym opóźnieniem przeżywa obecnie widocznie tę walkę dwuch kierunków w stosunku do Rosyi sowieckiej, którą w swoim czasie przeżywała Wielka Brytania. Polityka nieubłaganej nienawiści do Republiki sowieckiej, pod naciskiem ekonomicznych potrzeb, poczyna stopniowo ustępować przed nowemi dążeniami do odnowienia stosunków z Rosyą. Lecz we Francyi proces ten odbywa się jeszcze wolniej i boleśniej, niż odbywał się on w Anglii. We Francyi ze starych pozycyi ustępuje się z owiele większym oporem a nowe tendencye wzrastają z o wiele mniejszą szybkością, niż to miało miejsce w Anglii. W ostatnich czasach pomiędzy burżuazyą francuską daje sę zauważyć tendencya w kierunku porozumienia z Rosyą. Jednak do obecnej chwili kierunek ten był bardzo słaby. Możliwe, że zaczepny ton, zachowywany w stosunku do Rosyi sowieckiej przez stronników starej polityki, zmusi czynniki skłonne do wznowienia stosunków z Rosyą wzmocnić swój napór względem zakamieniałych militarystów i podtrzymać presyę, którą w tym kierunku wywiera na rząd francuski Anglia. I jeśli to jest prawda, że kierownicze sfery burżuazyi we Francyi zrozumiały swój błąd i gotowe są obecnie porozumieć się z rządem sowieckim, lecz tylko bezpośrednio i bez nacisku z zewnątrz, to utworzy się podstawa dla zgody porozumienia, które da maksymalne zaspokojenie interesów stron obydwóch“.

Niemcy o swej polityce przedwojen.

Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, jak donosi „Tägliche Rundschau“ ze źródła wiarogodnego, ogłosi wkrótce dokumenty dotyczące polityki niemieckiej od r. 1871, tj. od czasu utworzenia cesarstwa. Pierwsza część tej publikacyi obejmie sześć tomów.

Zagadnienie wychodźtwa europejskiego do St. Zjednoczonych.

Ustawowe ograniczenia imigracyi do Stanów Zjednoczonych mają podobno w bieżącym roku być zmienione. Praktyka wykazała bowiem, że dotychczasowe ustawy w tym względzie nie dały oczekiwanych wyników dla Ameryki, a równocześnie stały się źródłem nieporozumień i skarg ze strony imigrantów.

Od czasu wejścia w życie ustawy, ograniczającej napływ obcokrajowców do Ameryki przybyło tam ogółem 166,833 osób; normalnie przybywa teraz tygodniowo po 5000. Do dnia 30 czerwca, czyli do końca amerykańskiego roku budżetowego, może być dopuszczonych jeszcze 190,968 osób. Przybyło najwięcej Włochów, mianowicie 36000, Polaków 25000, Anglików 24000, Rosyan 11900, Czechów 10500, Niemców 10000, z Rumunów i Węgrów po 5000. Mogą jeszcze być przyjęci emigranci z Niemiec w liczbie 59000, z Anglii 53000, z Rosyi 23000, oraz mniejsze ilości z krajów skandynawskich, Austryi i Włoch.

Celem istniejącego ustawodawstwa imigracyjnego było zahamowanie napływu z wschodnich i południowo-wschodnich krajów Europy. Tymczasem okazuje się, że te właśnie „niepożądane“ narodowości przybywają do Ameryki w stosunkowo największej liczbie. Istnieje więc zamiar zniesienia ustawy w tym sensie, by za podstawę obliczeń przyjąć 3 proc. cyfry zamieszkałych w Ameryce obcokrajowców w 1900, a nie jak obecnie w 1910 roku. W 1900 roku bowiem nie było jeszcze w Ameryce tak wielu Włochów, Polaków, Czechów, Rosyan, jak później. Główny napływ tych narodowości zaczął się dopiero po 1905 roku. W społeczeństwie amerykańskiem ważą się obawy co do gospodarczej strony kwestyi imigracyi, oraz co do skuteczności asymilowania się różnorodnych narodowości na gruncie amerykańskim.

KRONIKA.

Kraków, 19 lutego.

— **Numer dzisiejszy zawiera 10 stron druku.**

— **W sprawie cenników na mięso.** Magistrat wzywa rzeźników, aby do dnia 23 lutego br. przedłożyli Komisaryatowi Targowemu do zaawizowania cenniki na mięso, pod rygorem przewidzianych kar. Za sprzedaż mięsa po cenach wyższych od cen uchwalonych w dniu 18 bm przez komisyę wojewódzką dla badania cen, winni będą karani w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy i narażą się na odebranie uprawnienia przemysłowego.

— **Kuratoryum Okręgu szkolnego krakowskiego** podaje do wiadomości, że egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się przed komisyą egzaminacyjną w Białej dnia 6 marca 1922 r. Termin wnoszenia podań do 28-go lutego 1922 r.

— **Zbiórka na repatryantów.** Przeprowadzona z okazyi „Tygodnia dla repatryantów“ zbiórka przyniosła w Krakowie dotychczas kwotę 1,578.000 mk. Podając to do wiadomości, Komitet miejscowy „Pomocy Jeńcom“ składa niniejszem gorące podziękowanie Paniom, Dyrekcyom teatrów, kin, personalowi Tramwaju krakowskiego za objęcie współudziału w akcyi, a mieszkańcom miasta za ofiarność.

— **Pożar w pracowni stolarskiej.** Wczoraj w południe zawezwano straż ogniową do pożaru, jaki wybuchł w pracowni stolarskiej przy ul. Felicyanek l. 16. Od żelaznego pieca silnie rozpalonego zajęły się nagromadzone wióry, śmieci i odpadki stolarskie. Pożar zagrażał rozszerzeniem się na sąsiednie ubikacye, dzięki jednak energicznej akcyi ratowniczej ogień na czas ugaszono.

— **Włamanie do pracowni wyrobów trykotowych.** Onegdaj niewyśledzeni sprawcy dostali się do pracowni wyrobów trykotowych przy ul. Warszawskiej l. 11 i skradli tam znaczną ilość swetrów, szali, czapek, pończoch, wełny i bawełny łącznej wartości 300.000 mk. Za sprawcami kradzieży wdrożono poszukiwania.

— **Systematyczne kradzieże w A. W.** Policya aresztowała dwóch czternastoletnich wyrostków, Ignacego Kreżla i Bronisława Wierzbowskiego, którzy zajęci byli w Agencyi Wschodniej przy alei Krasińskiego l. 14 jako roznosiciele depesz. Uprawiali oni od dłuższego czasu systematyczne kradzieże na szkodę p. Jana Szczerbińskiego, kierownika agencyi, dobierając się przy pomocy podrobionych kluczy do szaf i sprzeniewierzali ro żne kwoty pieniężne. Zdobywaną w ten sposób gotówkę trwonili na kina i łakocie. Obu obiecujących młodzieńców osadzono w „kozie“.

— **Obiecujący „Barszczyk“.** Wczoraj na dworcu kolejowym przytrzymano Leona Barszczyka (lat 13) w chwili, gdy p. Stanisławie Millerowej skradł 2000 mk. Młodocianego Barszczyka umieszczono „pod Telegrafem“.

— **Niefortunny złodziej z łaźni.** Pod zarzutem kradzieży złotego zegarka, popełnionej przed kilku dniami w łaźni rzymskiej na szkodę p. Józefa Lachsa, zamieszkałego przy ul. Starowiślnej l. 6, aresztowano wczoraj niejakiego Jankla Neuhabera (lat 43) ze Skierniewic. Neuhaber po dokonaniu kradzieży zbiegł i dopiero wczoraj Lachs rozpoznał go na ulicy i spowodował jego aresztowanie.

— **Kobieta-kieszonkowcem.** W ręce policyi wpadła znana złodziejka Felicya Mrowiec (lat 30), pochodząca z Wadowic, która p. Annie Zmorskiej wyciągnęła z kieszeni pugilares z większą gotówką. Od aresztowanej odebrano skradzione pieniądze i zwrócono je poszkodowanej.

— **Sprzeniewierzenie.** Do policyi doniósł p. Filip Wirak, właściciel fabryki szczotek przy ul. Miodowej l. 5, że zajęty u niego Dawid Sauerstrom, handlowiec, lat 25, sprzeniewierzył na szkodę fabryki 16.750 mk. Sauerstroma aresztowano.

— **Wykrycie tajnego domu gry.** We wczorajszym numerze naszego pisma w notatce pod powyższym tytułem wskutek przeoczenia korektora opuszczone zostały następujące nazwiska graczy, przytrzymanych w mieszkaniu Monderera: Wincenty Sadowiński (lat 28) lakiernik, Wolf Freulich (30) zegarmistrz, Juljusz Baum (42) handlarz, Stefan Jasicki (33) bez zajęcia, Natan Malter (21) urzędnik prywatny, Józef Starzek (28) ślusarz, Maryan Siemiński (29), rysownik budowlany, Jan Kleczko (32) murarz, Karol Hirsch (27) szofer i Majer Krüger (36) krawiec.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Dziś w niedzielę popoł. wesoła „Królowa cyrku“, wieczorem „Trubadur“, przyjęty wczoraj z ogromnem uznaniem słuchaczy. Obsada premierowa z pp. Hoffmanową, Zbigniewiczówną, Bodnicką, Stępniowskim, Mazankiem i świetnym gościem warszawskim p. Eugeniuszem Narożnym. — Jutro w poniedziałek 20 bm. „Królowa cyrku“.

— **Z teatru „Bagatela“.** Dziś i jutro urocza i wesoła komedya w trzech aktach z węgierskiego „Starzy i młodzi“ A. Hajo. W niedzielę pop. po cenach zniżonych „Ulubieniec kobiet“, wesoła karnawałowa farsa francuska po raz 14. „Opiekuj się Amelią“, najlepsza farsa francuska Jerzego Feydeau, niezawodny sukces szczerego śmiechu i humoru, w wytrawnej i doświadczonej reżyseryi p. Nowackiego, z udziałem prawie całego zespołu artystów oraz kilku wybitnych sił nowopozyskanych z pp. Orwid-Bruczową, Trojanowską, Grajską, Kowalikówną, Orzelską, Kwiecińską, Szolcówną i w innych. W rolach męskich pp. Brzeski, Berski, Kosiński, Zbucki, Fritsche, Wysocki, Ratscka, Kliszewski, Wesołowski, Henjowski, Szyszyłowicz, Broński, Stodolski i w. In Sztuka grana będzie przez cały ten i następny tydzień. Bilety już są do nabycia przy kasie teatru dzień cały.

— **Siódma „Czarna Kawa“** Syndykatu Dziennikarzy krakowskich odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4 popołudniu w restauracyi „Udziałowej“ Wystąpią telepata red. Lipecki i hypnotyzer Haar. Ponadto p. Strycki, artysta teatru im. Słowackiego i inni artyści teatrów krakowskich dopełnią tego ciekawego programu.

— **Na dochód Tow. Rygorozantów** wystąpi w Starym Teatrze we środę dnia 22 bm. znakomity tenor Leon Cortilli. Pozostałe bilety na miejsca dostawne do nabycia u firmy Leszkiewicz i Ska (Plac Szczepański l. 2), a w dniu koncertu od godziny 7 wieczór przy kasie Starego Teatru. 329

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: Dzieje salonu“; wiecz.: „Pan obrońca“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Niedziela pop.: „Królowa cyrku“; wieczorem: „Trubadur“.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela: „Ulubieniec kobiet“; wieczorem: „Starzy i młodzi“.

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI“

Niedziela pop.: „Krowoderskie zuchy“; wieczór „Krowoderskie zuchy“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 30).

Poniedziałek: Prof. Uniw. Jag. Dr. Michał Siedlecki: „Skarby morza“ (z obrazami świetlnymi).

Z mody.

Tym razem słów parę o tym istotnym i koniecznym dopełnieniu modnej sylwetki sukni i kostyumu, t. j. o kapeluszu. I tu także nadchodząca wiosna wywarła swój wpływ na nowe kreacye. Z zimowego sezonu coś zostało, przedewszystkiem wszędzie w ostatniej modzie prym wiodące strusie pióra. Strusie pióra to jedna z ulubionych ozdób kapelusza przejściowego. Jak je umieścić — to rzecz fantazyi i smaku. Ot przykład: długa frenzla ze strusich piór, spadająca z boku kapelusza na ramię. Wszystkie odmiany i kolory dopuszczalne. Nawet kapelusze dla młodych dziewcząt przybrane są opaską z kolorowych strusich piór. Bardzo modne są kapelusze z czarnej satin-dechine, dość duże nadające się do toalety popołudniowej; przybrane są fantazyą ze strusich piór lub agrafą dżetową. Koronka w połączeniu ze słomą i dżet w połączeniu z tiulem, to materyały stosowne na kapelusze strojniejsze. Do kostyumu i płaszcza nadaje się skromny słomkowy kapelusz przybrany skrzydłem lub fantazyjnem upięciem ze wstążki. Na deszczowe dni mimo letniej pory nosić będą kapelusiki i czapki z materyału „divetine“ — ładne i praktyczne. Zo

Z kraju.

W sprawie kart okrętowych. Znaczna część kompetencyi w wydawaniu koncesyi na sprzedaż kart przejazdowych linjom okrętowym, które posiadał dotychczas urząd emigracyjny, przekazano świeżo powstałemu departamentowi żeglugi morskiej przy min. przemysłu i handlu. Między urzędem emigracyjnym i departamentem żeglugi wynikł odrazu konflikt co do warunków, na jakich udziela się pozwoleń na sprzedaż kart okrętowych. Urząd emigracyjny jest zdania, że agenci towarzystw okrętowych powinni pracować na stałej pensyi, zaś departament żeglugi zgadza się, aby agenci pobierali prowizyę od sprzedanych kart czyli tzw. pogłówne. Zachodzi obawa, że ten drugi system może się przyczynić do pogłębienia i tak już niezbyt zdrowych u nas stosunków emigracyjnych.

Bezrobocie w Poznaniu. W dniu 10 bm. w miejskim urzędzie pracy w Poznaniu było zanotowanych 2001 bezrobotnych, w tem 1790 robotników niewykwalifikowanych, 108 z przemysłu budowlanego, 60 drzewno-meblowego, 28 fachowców i 15 pracowników handlowych. Zgłoszeń pracy nie było wcale. Młodocianych robotników [illegible]

się bez pracy 76, miejsc wolnych było 2. Kobiet zgłosiło się 39, z tego 28 w przemyśle i 11 w handlu, tymczasem poszukiwane były tylko służące.

Tajemnicze zniknięcie aeroplanu. W d. 13 bm. z Jabłonny Legionowej samolot wojskowy typu Breguet, poszybował w powietrze z lotnikiem i dotąd nie wrócił. Przypuszczalnie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, gdzieś w jakimś odludnym miejscu. Samolot miał numer 1089.

Bunt i ucieczka więźniów. Onegdaj nastąpiła zbiorowa ucieczka więźniów z więzienia w Grodzisku, (powiat błoński). Około godziny 7 rano wyprowadzono jak zwykle więźniów do kuchni po śniadanie. Śniadanie w kuchni nabrano w kotły i poczęto rozlewać więźniom do naczyń, gdy obsługujący więźniowie rzucili się na dwóch strażników dozorujących przy rozlewaniu śniadania, rozbroili ich, związali i odebrali klucze, poczem wepchnęli ich do jednej z cel, a sami po kolei otwierali cele i nawoływali innych więźniów do ucieczki. Kiedy już pewna część najniebezpieczniejszych przestępców znalazła się na korytarzu więziennym, rzucono się na resztę służby więziennej, odebrawszy jej broń. Znaczniejsza ilość więźniów nie chciała korzystać z odzyskanej w ten sposób wolności, byli to jednakże przeważnie ci, którym wielkie kary nie grożą, natomiast bardzo niebezpieczni bandyci w liczbie 16 uzbroili się w więzieniu i otworzywszy sobie wrota więzienne zbiegli. Bandyci zabrali z sobą karabiny, bagnety i rewolwery. Niektórzy z nich ubrani byli w wojskowe mundury.

Napad rabunkowy na młynarza. Przed kilkoma dniami w nocy wpadło 3 uzbrojonych bandytów do młyna Abrahama Askenazego w Łowczy, gdzie dokonali rabunku. Jeden z bandytów został pod oknem na straży, dwóch zaś weszło do wnętrza, gdzie znajdowali się Abraham Askenazy z żoną, służąca Olga Życzkowska, pomocnik młynarski Józef Czornyj i gospodarz Wasylewski, który mełł sobie zboże. Bandyci trzymając rewolwery w rękach, zażądali od Askenazego wydania miliona marek. Askenazy oddał im całą posiadaną gotówkę, tj. 75.000 mk, a wówczas bandyci związali wszystkim prócz Czornyja ręce drutem i kazali im się położyć twarzą do ziemi. Następnie zrabowali z mieszkania bieliznę, garderobę, precyoza itd. w łącznej wartości 1.000.000 mk. Rzeczy te złożyli na saniach, a odjeżdżając, wezwali Czornyja, by z nimi jechał, grożąc mu w przeciwnym razie śmiercią. Czornyj w obawie o życie wsiadł na sanki i odjechał w niewiadomym kierunku.

Jak następnie posterunek policyi państw. w Płazowie stwierdził, Czornyj był wspólnikiem tych bandytów oraz inicyatorem całego napadu. Za bandytami zarządzono energiczny pościg.

Z sali sądowej.

ZEMSTA ZAWIEDZIONEJ DZIEWCZYNY.

Kraków, 19 lutego.

Wczoraj w jednej z sal prezydyum tutejszego sądu okręgowego karnego toczyła się pod przewodnictwem prezesa sądu p. Pelca rozprawa przeciw Helenie Hejnickiej (lat 29), b. funkcyonaryuszce namiestnictwa, oskarżonej o to, że w lecie 1921 r. groziła Ignacemu Burzyńskiemu, adjunktowi magistratu, że go zastrzeli, że mu twarz zaleje witryolem i że nie dopuści, by B. ożenił się z inną kobietą. Sprawa wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Ignacy Burzyński utrzymywał przez kilka lat znajomość z obwinioną i nosił się z zamiarem poślubienia jej, jednak następnie zerwał z nią w r. 1920, poznawszy się z Maryą Milerówną, z którą się zaręczył. Dnia 10 sierpnia 1921 r. Burzyński wyszedł około godziny 9 wieczorem z magistratu ze swą narzeczoną Milerówną i w przechodzie przez ulicę Bracką do kina „Zachęta" spotkał obwinioną idącą tym samym chodnikiem, która szybkim krokiem przeszła obok. Po skończonem przedstawieniu w kinie około godz. 10 wieczór, Burzyński odprowadził narzeczoną do jej mieszkania na ul. Lubomirskich, poczem powracał do domu na ul. Mazowiecką przez ul. Krowoderską. Nagle na tej ulicy koło ochronki idący z przeciwnej strony jakiś osobnik szybkim ruchem oblał mu twarz gryzącym płynem, tak, że B. upadł na ziemię, poczem na skutek interwencyi policyanta odwieziony został do szpitala św. Łazarza.

Według protokołów oględzin sądowych i orzeczenia znawców B. odniósł skutkiem poparzenia ciężkie uszkodzenia ciała, powodujące naruszenie zdrowia przez dni 30, nadto trwałe upośledzenie zwroku na obu oczach, równoznaczne z zupełną utratą tychże bez nadziei jakiejkolwiek poprawy.

Na rozprawie Burzyński zrzucił całą winę za swe kalectwo na oskarżoną. Krytycznego wieczora — jak zeznał B. — Hejnicka skombinowawszy, że B. po skończonem widowisku odprowadzi niezawodnie swą narzeczoną do domu, poczem sam będzie wracał ulicą Krowoderską do swego mieszkania, podążyła szybko do domu, przebrała się po męsku i zaczaiwszy się na ul. Krowoderskiej, dokonała na niego zamachu, sądząc, że B. nie pozna jej z powodu ciemności, panujących na tej ulicy.

Oskarżona podobnie jak w śledztwie, także na rozprawie stanowczo wyparła się winy.

Szereg świadków przesłuchanych na rozprawie potwierdził, że rzeczywiście krytycznego wieczoru Hejnicka już przed godz. 10 była w domu, a opisany fakt na ul. Krowoderskiej miał miejsce między godz. 10 a 11 w nocy.

Świadek Milerówna, narzeczona Burzyńskiego, zeznała, że na dwa do trzech tygodni przed krytycznym dniem przyszła do niej siostra obwinionej i oświadczyła, że jej siostra Helena, choćby miała pójść do kryminału, Burzyńskiemu nie daruje.

Celem przesłuchania dalszych świadków na okoliczność, że oskarżona w krytycznej chwili była w domu, przewodniczący rozprawę odroczył do wtorku.

Bronił adw. dr. Heski, oskarżał prokurator dr. Hubl.

—oo—

Ciekawe wiadomości.

Obrączki rozwodowe. Obrączka, będąca symbolem przywiązania i nierozerwalności małżeństwa, służy obecnie w Ameryce — jak donoszą z Nowego Jorku — dla zademonstrowania wręcz przeciwnej rzeczy.

Oto, ekscentryczne amerykanki, które nie mogły pogodzić się z mężami i otrzymały rozwód, manifestują to przez noszenie obrączek, na których jednak umieszczono złamaną strzałkę Amora, jako symbol złamanego związku małżeńskiego.

Wątpić należy, aby kobiety nasze zechciały naśladować ekscentryczne rozwódki amerykańskie.

Praca domowa jako środek upiększający. Do jednego z lekarzy londyńskich przyszła niedawno dama z prośbą o poradę, co zrobić z palcami, które nabierają nieładnych kształtów i nieładnego żółtego koloru.

— A przecież ja cały dzień nic niemi nie robię— skarżyła się doktorowi.

— W tem właśnie błąd. Bezczynność szkodzi rękom pani, daj im pani jakiekolwiek zatrudnienie, a wnet powrócą do pierwotnego stanu.

Lekarz ten nie jest jedynym, który jest zdania, że praca rąk własnych nie tylko nie hańbi, ale należy do niezbędnych kosmetyków. W książce wydanej niedawno przez angielską specyalistkę pielęgnowania piękności, „Zdrowie i piękność dla kobiet i dziewcząt" Margaret Hallam twierdzi, że pokojówki mają przeważnie piękne ramiona, a to wskutek swojej czynności. Ścielenie łóżek, trzepanie dywanów, podnoszenie ramion przy sprzątaniu przyczynia się do rozwoju muskułów i pięknego rozwoju ramienia. Zajęcie w domu, według Miss Hallam, jest najlepszym „sportem", bo daje możność ćwiczeniu i rozwijania wszystkich kolejno muskułów i członków. Oprócz tego działa uspakająco na nerwy i niema lepszego środka przeciw napadowi złości nad energiczne zamiatanie dywana przez jakie dziesięć minut.



Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Bezrobocie słabnie. Ostatnie raporty napływające z Kongresówki donoszą, że bezrobocie zaczyna słabnąć nie tylko w przemyśle włóknistym, ale że widać ślady jego likwidacyi także na terenie metalowym i innych. Szereg robót przewidywanych z nastaniem wiosny, pozwoli prawdopodobnie zatrudnić masę bezrobotnych i odsunie wiszący nad państwem obowiązek wydatnej pomocy, mogącej skarb państwa obciążyć w niepomierny sposób.

Długi zagraniczne przemysłu łódzkiego. Według wiadomości z Łodzi wśród przemysłowców tamtejszych panuje tendencya rokowań z wierzycielami fracuskimi, angielskimi i belgijskimi o spłatę długów przedwojennych. Przemysłowcy posiadają kwity rekwizycyjne na zabrane towary, półfabrykaty i surowce, wystawione przez b. władze okupacyjne niemieckie. Przemysłowcy chcieliby kwitami tymi spłacić swe długi. Wierzyciele zagraniczni mieliby przy pomocy swych rządów wyegzekwować te sumy z sumy odszkodowawczej przyznanej Polsce w Spaa i przekraczającej w sałdzie po rozliczeniu z Niemcami 20 miliardów franków złotych. Wartość rekwizycyj przekracza wielokrotnie długi i jest zawarta w sumie przyznanych Polsce odszkodowań. Wierzyciele odnoszą się przychylnie do tych propozycyi i jest nadzieja, że przy pośrednictwie rządów zainteresowanych sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona.

Wycieczka handlowa czeska do St. Zjednoczonych. „Tribuna" z Pragi komunikuje, że wielkie towarzystwo, składające się z przeszło 200 największych przemysłowców i kupców czeskich, udaje się w kwietniu lub maju w podróż inspekcyjną do Stanów Zjednoczonych Ameryki, celem nawiązania przyjaźnych stosunków handlowych i przemysłowych między Stanami Zjednoczonemi i Czechami.

Rząd czesko-słowacki jest przychylnie usposobiony i chętnie pomaga temu przedsięwzięciu.

Wolny handel naftą w Rosyi. Sowiecki główny urząd opałowy wniósł do rady pracy i obrony projekt o wprowadzenie z dn. 19-go lutego wolnego handlu naftą.

Uprawa tytoniu. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, zakazujące bezwarunkowo uprawy tytoniu dla użytku własnego. Uprawa dozwolona jest tylko dla celów przemysłowych za specyalnem pozwoleniem, w oznaczonych rejonach i na przestrzeni nie mniejszej jak 500 m. kw.

Upoważnieni plantatorowie, którym odnośne urzędy tytoniowe winny iść jak najbardziej na rękę (bezpłatne nasiona, teoretyczne i praktyczne wskazówki) muszą całą produkcyę odsprzedać monopolowi, po cenach, które zostaną później oznaczone i które będą przewyższać ceny innych ziemiopłodów.

Ze zjazdu cukrowników w Warszawie. Na ostatnim zjeździe w Warszawie cukrowników polskich — pierwszy zjazd cukrowników wszystkich dzielnic — poruszono bardzo donośłą sprawę.

Oto stwierdzono, że tereny plantacyjne buraczane coraz się zmniejszają: mniejsza własność ziemska niechętnie plantuje buraki, zastępując je zbożem i kartoflami, licząc na większe zyski w tym wypadku.

Uczestnicy zjazdu wypowiadali się w dyskusyi nad tą sprawą w sensie przedsięwzięcia jaknajrychlej odpowiednich zabiegów u rządu, aby większe własności ziemskie tzw. „majątki uprzemysłowione" nie były parcelowane, jak to się dotąd zdarza, a przeciwnie wzięte pod specyalną opiekę rządu ze względu chociażby na to, że one to właśnie dzisiaj jeszcze chętnie plantują buraki i przez to dostarczają potrzebne ilości produktu dla produkcyi cukru. Obecna produkcya cukru w Polsce zaledwie sięga 27 procent całej produkcyi cukrowej w Polsce przed wojną.

Dla przedłożenia tych postulatów sferom miarodajnym udała się specyalna komisya zjazdu do rządu. Między innymi panowie cukrownicy prosili p. Michalskiego, ministra skarbu, aby ze swojej strony zechciał wpływać na bieg parcelacyi większej własności ziemskiej. O to samo również zabiegali cukrownicy i w ministeryum przemysłu i handlu.

PRACA.

O nadliczbowe godziny pracy. Dotychczas poza ustawowo określonym 8-godzinnym dniem roboczym wolno pracować godziny nadliczbowe, ilość ich jednak nie może przekraczać 120 na rok i na zatrudnienie robotników w godzinach tych wymagane jest zezwolenie ministra pracy.

Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", Ministeryum pracy projektuje udzielić organizacyom zawodowym robotniczym prawo zawierania dobrowolnych umów na prace w ciągu owych 120 godzin nadliczbowych w roku.

Prawo udzielania pozwoleń na dalsze 120 godzin nadliczbowych przysługiwća ma w dalszym ciągu ministrowi pracy

Pozwolenia takie udzielane będą w razie konieczności narodowych (wojna, klęski społeczne i t. p.).

Konferencya angielskich zw. zawodowych. W końcu stycznia obradowała w Londynie konferencya związków pod przewodnictwem Toma Manna. Zebrani przyjęli rezolucyę, w której stwierdzają konieczność bezwzględnej walki z przedłużeniem dnia pracy, które grozi przeszło 12 milionom robotników. Referent Pollitt wyraził pogląd, że o ile trudno jest skupić dziś robotników do jednolitej akcyi przeciwko obniżaniu płac, o tyle zamachy na 8 godz. dzień pracy mogą zjednoczyć całą klasę robotniczą

Konferencya zwróciła się do Rady Centralnej Trade-Unionów z wezwaniem, aby ta wytężyła swe siły wobec nadchodzących wielkich starć pomiędzy kapitałem a pracą. Wreszcie konferencya postanowiła wszcząć energiczną propagandę socyalistyczną wśród bezrobotnych.

KOMUNIKACYA.

W sprawie prywatnych konsorcyów kolejowych W związku z przeprowadzonemi oszczędnościami ministeryum kolei nakazano zlikwidować, a przynajmniej ograniczyć w roku bieżącym do minimum wszelką budowę, jak również wykończanie nowych linii kolejowych. W zamian za to postanowiono całą siłą popierać w tej dziedzinie wszelką inicyatywę prywatną przez udzielanie subsydyów, surowców, względnie przez uczestniczenie rządu w spółkach budowlanych, co na zachodzie znalazło już szerokie zastosowanie i wydało bardzo pomyślne owoce.

W wykonaniu tej uchwały rządowej dopełniono tylko połowy tych dezyderatów: budowę rządową wstrzymano do minimum. Nie zrobiono natomiast nic w zakresie popierania inicyatywy prywatnej.

Chociaż budowa i eksploatacya kolei nie jest przedsięwzięciem zbyt dochodowym, jednakże znalazła się pewna liczba przedsiębiorców, którzy chcieli rozpocząć budowę nowych linii. I oto niektórym z nich nie udzielono koncesyi. Pozostałym mimo dyrektyw płynących z wyżej wspomnianej uchwały — nie udziela się żadnej pomocy. Wszystkim odmówiono subsydyów, wszystkim — przydziałów jak szyn, podkładów itp.

Wobec tego inicyatywa prywatna zaśnie i Polska w tym roku nie przysporzy sobie wiele nowych kolei, których brak bardzo daje nam się we znaki.

FINANSE.

Zmiana ustawy o podatku dochodowym. Projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym jest niemal już gotowy i wpłynie w ciągu najbliższych dni do rady ministrów.

Prywatne instytucye kredytowe. „Prawda“ komunikuje, że zarząd banku państwa przystąpił do opracowania przepisów dla prywatnych instytucyi kredytowych w Rosyi. Niektóre banki zagraniczne wyraziły chęć otwarcia swych filii w Rosyi.

Kurs walut zagranicznych w Rosyi Sowieckiej. Sowiecki bank państwa ogłosił kurs waluty zagranicznej na m. luty: funt szterl. kosztuje 890 tys. rb., dolar 210 tys. rb., frank papierowy 20 tys. rb., frank złoty 41 tys. rb., korona szwecka 55 tys. rb.

Ubezpieczenia państwowe w Rosyi. W ciągu pierwszego miesiąca działalności ubezpieczeń państwowych wydano polic asekuracyjnych za sumę 35 miliardów rb.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Giełda warszawska z 18 bm. Dolary Stanów Zjedn gotówka tranz. 3560 — 3575 — 3568, sprzedaż 3585, kupno 3545. Marki niemieckie tranz. 17.26, sprzedaż 17 45, kupno 17·66 Belgia tranz. 300—302½, Berlin tranz. 17 45 - 17·20, sprzedaż 17 40, kupno 17·—. Londyn tranz. 15500—15826, sprzedaż 15925, kupno 15725. N. York tranz. 3575, sprzedaż 3695, kupno 3595. Paryż tranz. 311 — 316, sprzedaż 320, kupno 316, Praga tranz. 67·75 — 68 40. Szwajcarya tranz. 720—710, sprzedaż 712 kupno 7.8. Wiedeń tranz. 60½—59 sprzedaż 58½, kupno 58½. Włochy tranz. 180.

Kurs dewiz w Zurychu z 18 bm. (PAT.) Berlin 247½, Holandya 192·25, Nowy Jork 518, Londyn 22·38, Paryż 45·25, Medyolan 25·—, Bruksela 42·70 Kopenhaga 105·25, Sztokholm 135·75, Chrystjania 87·80. Madryt 81·—, Buenos Aeres 188·—, Praga 9·65, Budapeszt ·77½, Zagrzeb 1·65, **Warszawa 0·15,** Wiedeń 0·15, Austr. stempl. ·08.

Giełda gdańska z 18 bm. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie notowano: Marka polska 5.85, 5.80, przekazy na Warszawę 5.92 i pół, 5.90, dolary 207, 206 i pół, funty szterl. 890. Tendencya zwyżkowa.

Ze sportu.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

(Od specyalnego korespondenta „N. Dziennika“).

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem ściągnęły tu niezwykle wielką ilość gości, a między nimi sportsmanów polskich i zagranicznych. Dotychczas zgłosiło się z górą 100 uczestników do udziału w biegach. Z gości zagranicznych przybyli dotychczas przedstawiciele klubów węgierskich, czterech klubów czeskich, niemieckiego klubu spiskiego, Karpatenvereinu oraz trzech Jugosłowian i kilku narciarzy niemieckich z Morawskiej Ostrawy. Szwedzi i Finnowie nie przybyli z powodu nieprzewidzianych trudności. Z polskich klubów sportowych przysłały swe przedstawicielstwa trzy kluby, a mianowicie Sekcya narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego, „Czarni“ ze Lwowa i Akademicki Związek Sportowy z Krakowa. Największe zainteresowanie budzi bieg sztafetowy, do którego zgłoszono 15 sztafet, w tem 10 zagranicznych i 5 polskich. Zawody rozgrywać się będą o dwie nagrody i o tytuł „mistrza Tatr“. Kluby polskie będą miały poważnych współzawodników w Karpatenvereinie i w klubach czeskich. Między innymi przybył z Pragi znany narciarz Kołkowski, który na Olimpiadzie norweskiej zdobył jedną z nagród. Jako najwybitniejszych współzawodników klubów polskich do uzyskania nagrody i tytułu mistrza Tatr wymieniają Krzeptowskiego, który ostatnio zwyciężył w Westerowie w biegu głównym i znanego narciarza-taternika Mückenbrunna. Znany sportsman z Solnogrodu Bildstein, który zapowiedział swe przybycie, dotychczas nie przyjechał, choć inni przedstawiciele klubu solnogrodzkiego już przybyli. Zakopane dawno już nie widziało tak licznego zjazdu gości. Wszystkie hotele, pensyonaty i kwatery na mieście są zajęte Komisya organizacyjna Między. Zaw. Nar. poczyniła wszelkie usiłowania, aby pomieścić przybyłych gości zagranicznych, sprawozdawców sportowych pism stołecznych i prowincyonalnych którzy przybyli tu w znacznej liczbie oraz gości, którzy specyalnie przybyli na zawody. Goście zagraniczni oraz kilku wybitnych gości z łona generalicyi polskiej byli przyjmowani na dworcu przystrojonym okazale w gałęzie sośniny i barwy narodowe przez muzykę I. pułku strzelców podhalańskich. Jutro oczekiwany między innymi przyjazd generałów Szeptyckiego i Galicy. Pogoda zapowiada się dla zawodów pomyślnie. Śnieg jest naogół dobry, wobec czego zawody zapowiadają się doskonale.

G. R.

Anglia rezygnuje z protektor. nad Egiptem

Londyn. PAT. (Biuro Wolffa). „Daily News“ donosi, że w toku narad z Lordem Allemby nad sprawą egipską, rząd angielski stanął na stanowisku, że przed zniesieniem protektoratu angielskiego nad Egiptem Anglia musi od Egiptu uzyskać dostateczne gwarancye. Allemby odpowiedział, że jeżeli protektorat nie zostanie zniesiony uprzednio — to niemożliwem będzie porozumienie się z Egiptem co do gwarancyi. Ostatecznie zwyciężył pogląd Allemby'ego.

Londyn. PAT. (Telegraphen Comp.) Lord Allenby, który wczoraj był przyjęty przez króla na audyencyi, opuszcza Londyn w najbliższą środę. Zawiezie on sułtanowi egipskiemu pismo króla, w którem podane będą wyniki rokowań w sprawie przyszłej konstytucyi egipskiej. „Daily Mail“ oświadcza, że jest przewidziane zniesienie protektoratu nad Egiptem i ustanowienie egipskiego ministerstwa spraw zagranicznych i powołanie zgromadzenia konstytucyjnego.

Leafield. PAT. Radio. Lord Allemby — jak pisze „Evening Standard“ po powrocie do Kairu uda się do sułtana i dokona w sposób formalny abolicyi protektoratu Anglii nad Egiptem oraz uznania Egiptu za suwerenne państwo, zastrzegając dla Anglii pewne gwarancye. W gwarnacyach tych mają się zawierać punkty: 1) że żadne obce mocarstwo nie ma prawa ingerencyi do spraw Egiptu. 2) Anglia zastrzega sobie nadzór nad polityką zagraniczną Egiptu. Na skutek konferencyi z Allemby gabinet udzielił mu kilku ważnych pełnomocnictw, zwłaszcza w kierunku zniesienia ustawy marcowej i zmian odnośnych punktów konstytucyi egipskiej. Lord Allemby otrzymał polecenie zwołania mieszanej konferencyi celem rozważania sprawy załóg angielskich w Egipcie i gwarancyi wojskowych. Allemby spodziewa się, że przy dobrej woli obu stron istniejące trudności zostaną usunięte i między obu krajami powróci harmonijny stosunek.

Uchwalenie billu o ugodzie z Irlandyą

przez parlament angielski.

Leafield. PAT. (Radio). Izba gmin uchwaliła bill o ugodzie irlandzkiej 302 głosami przeciw 60. Bill ten stanowi formalne przelanie władzy z rąk rządu angielskiego na rzecz władz irlandzkich. Wniosek opozycyi, że rząd angielski okazał się zbyt wspaniałomyślnym wobec Południowej Irlandyi upadł. Wyrażono nadto zaufanie kierownikom obecnego rządu irlandzkiego.

Wybory do parlamentu irlandzkiego odbędą się w marcu.

Londyn. PAT. (Biuro Wolffa). W czasie wczorajszych debat nad sprawą irlandzką oświadczył Churchil, że traktat irlandzko-angielski zostanie ostatecznie zatwierdzony zapewne w przyszłym tygodniu. W takim razie oczekiwać należy w marcu lub kwietniu wyborów do parlamentu irlandzkiego, który będzie prawdziwym wyrazem woli ludności.

Obrady rady finansowej.

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Dziś 18 bm. odbyło się w ministerstwie skarbu posiedzenie rady finansowej, składającej się z pp. posłów sejmowych, wydelegowanych do tej rady przez sejm. Przedmiotem obrad było ostateczne ustalenie postępowania rządu przy prowadzeniu rokowań w sprawach walutowych i bankowych, dotyczących Górnego Śląska, które to sprawy w tych dniach w Warszawie po przyjeździe delegatów rządu niemieckiego będą prowadzone. Poglądy w tej sprawie zostały całkowicie uzgodnione.

Odroczenie konferencyi państw sukcesyjnych.

Wiedeń. PAT. Pisma wiedeńskie donoszą, że na konferencyi przedstawicieli państw sukcesyjnych, obradującej w Wiedniu nad sprawami pozostającemi w związku z likwidacyą banku austryacko-węgierskiego, rozdzielono wczoraj między uczestników kwestyonaryusz, nad którym wywiązała się dyskusya. Delegaci stwierdzili, że zachodzi potrzeba przedłożenia niektórych spraw rządom celem otrzymania nowych dyrektyw. Obrady odroczono do dnia 6 marca, aby dać delegatom czas do porozumienia się ze swoimi rządami.

Rokowania w kwestyi wschodniej.

Paryż. PAT. (WBK) „Petit Parisien“ dowiaduje się, że rokowania między Francyą a Anglią w sprawach bieżących czynią tylko wolne postępy. W kwestyi wschodniej w czasie ostatniej rozmowy francuskiego ambasadora Saint Aulaire z lordem Courzonem osiągnięto przedwstępne porozumienie. Co do gwarancyi przeprowadzenia decyzyi aliantów zapytano marszałka Focha o zdanie. Techniczne propozycye przedłożone przez marszałka Focha wziął rząd angielski pod rozwagę. Rokowania w głównych kwestyach jak w kwestyi trackiej, cieśnin Smyrny i Cylicyi jeszcze się nie rozpoczęły.

O uzupełnienie umowy gospodarczej polsko-gdańskiej.

Gdańsk. (A. W.) Dalsze rokowania polsko-gdańskie w sprawie uzupełnienia polsko-gdańskiej umowy gospodarczej z października 1921 r. rozpoczną się dnia 22 lutego w Warszawie. W rokowaniach wezmą udział ze strony Gdańska senatorowie: Jowelowski, dr. Volkmann, Krafft, dr. Ferbert i Hildebrand. Delegacya gdańska rokować będzie bezpośrednio z zainteresowanymi umową ministrami polskimi, a więc z ministrem Michalskim i Strassburgerem. W rokowaniach weźmie też udział generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku minister Pluciński.

Kard. Gaspari ustępuje?

Rzym. PAT. Agencya Velta donosi, że kardynał sekretarz stanu Gaspari wyraził życzenie ustąpienia ze swego stanowiska ze względu na stan zdrowia. Słychać, że papież zamierza w jego miejsce zamianować sekretarzem stanu kardynała Ceretti, nuncyusza w Paryżu.

Aresztowanie szajki fałszerzy banknotów wszystkich państw europejskich.

M. Warszawa. „Przegląd Wieczorny" podaje wiadomość o aresztowaniu w Paryżu dwóch ludzi, należących do międzynarodowej organizacyi fałszerzy walut, której celem jest szkodzenie finansowe państwom europejskim. Siedzibą tej organizacyi jst Moskwa. Organizacya ta zalewa swoimi agentami krje zachodniej Europy. Agenci ci ponoszą znaczną część odpowiedzialności za spadek waluty w Polsce, Francyi i Austryi.

150 milionów marek na szkoły żydowskie.

Warszawa. PAT. Pisma podają: Komitet amerykańsko-żydowski w Nowym Jorku przeznaczył świeżo przesłać 150 milionów marek polskich na utrzymanie szkół żydowskich w Polsce.

ZMIANA 3% SYSTEMU IMIGRACYJNEGO DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W związku z artykułem p. n. „Zagadnienie wychodźctwa europejskiego do Stanów Zjednoczonych (na str. 3 telefonuje nam nasz korespondent warszawski (M), iż komisya imigracyjna kongresu amerykańkiego, która, jak się dopiero zdawało, sklania się ku skrajnym przeciwnikom imigracyi, żądających pełnego zabronienia osiedlania się w Ameryce, zmieniła pogląd. Komisya uchwaliła przedłożyć kongresowi projekt ustawy przewidującej rozszerzenie systemu 3 procentowego dla imigracyi każdego narodu (państwa) i na rok następujący, tj. do czerwca 1923 r.

Niemcy płacą.

Paryż. PAT. (Havas). Urzędowo donoszą, że Niemcy wypłaciły czwartą ratę w wysokości 31 milionów na poczet sum, mających być stosownie do decyzyi konferencyi w Cannes wpłaconych przez 10 dni.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

WYKŁAD PROF. LULKA „Z HISTORYI ZAGADNIEŃ WALUTOWYCH".

Staraniem Towarzystwa Ekonomicznego wygłosił w sobotę, tj. 18 bm. w sali Izby handlowej i przemysłowej prof. T. Lutek wykład pt.: „Z historyi zagadnień walutowych". Prelegent przeszedł szczegółowo historyę przesilenia walutowego Austryi po roku 1810 i omówił obie reformy, tj. reformę Wallisa i Stadjona, które miały uzdrowić stosunki walutowe. Na podstawie doświadczeń z historyi obu tych reform walutowych płynących, stwierdził referent: 1) że centralnem zagadnieniem wszelkiej reformy walutowej jest zagadnienie równowagi budżetu państwowego, 2) że każda reforma walutowa musi się oprzeć na dewaluacyi chorych środków płatniczych; sprzeciwia się to wprawdzie zasadzie bezwzględnej sprawiedliwości, ale koniecznem jest ze względu na dobro społeczeństwa, 3) że reforma walutowa może być przeprowadzona bez gwałtownego zmniejszania ilości środków płatniczych, będących w obiegu. Gwałtowne bowiem zmniejszanie ich ilości sprowadza bardzo ciężkie przesilenia gospodarcze. W dyskusy na tle odczytu powstałej prof. Krzyżanowski zwrócił uwagę na różnice polityczne, które zachodziły pomiędzy warunkami, w których reformy walutowe były dokonywane w dawnej Austryi, a warunkami, wśród których znajduje się obecnie Polska. Prof. Krzyżanowski sądzi, że trudności reformy walutowej leżą w sposobie jej przeprowadzenia. Prof Dr. Lulek w słowie końcowem wykazał podobieństwa położenia walutowego i gospodarczego w Austryi z pierwszych dziesiątek lat ubiegłego wieku, a obecnem naszem położeniem gospodarczem walutowem, przyczem stwierdził, że reforma walutowa musi być przeprowadzona przy pomocy sejmu, który musi zrozumieć i bez wątpienia zrozumie potrzebę ofiary jednostek, a nawet ogółu na rzecz państwa i całości gospodarstwa społecznego. Prelegentowi podziękowan za wykład rzęsistymi oklaskami.

SZKODA WYRZĄDZONA PRZEZ BANDYTÓW W SZCZAKOWEJ POKRYTA.

Szkoda, wyrządzona na rzecz Cementowni w Szczakowej wskutek napadu bandytów, o którym donieśliśmy wczoraj, wynosząca 16 milionów mk, została dzięki asekuracyi pokrytą przez Towarzystwo ubezpieczeń od włamania i napadów.



Żydowski Fundusz Narodowy.

Biuro centralne dla Zach. Małopolski i Śląska

Kraków, ul. Stradom L. 15.

Konto P. K. O. Nr. 142.663.

WYKAZ Nr. 1.

za czas od 1—31 stycznia 1922 r.

Zestawienie ogólne:

Kolonia im. Dra O. Thona	163.209'—
Nedarim	18.380'—
Samoopodatkowanie	19.815'—
Puszi	60.408'25
Dunamy	32.420'—
Złota Księga	57.485'—
Drzewka	103.674'—
Kolonia Tschlenowa	27.036'20
Marki i telegramy	6.690'—
	489.117'45

KOLONIA IM. DRA THONA.

Bielsko. Ślub Eichner-Berger 6940'—. Brzozów. Z przedstawienia przez Kółko amatorskie 10000, różne 1494. Błażowa 1700. Czarny Dunajec. Śluby: Teichler-Schlesinger 2300 i 70 kc. — 55 mk. 3850. Flank-Steiner 2700. Dębica 2070. Grodzisko 1000. Grybów. Śluby: Grün-Luftig 2970, Gxtz Wolf 2400, Braun Hirschfeld 1730, Oliner,Faber 905. Jordanów. Ślub Glücksman-Goldstein 2750. Kraków. Przedświt 3000. Haszomer w zbiórki Chanuk 6675. Ślub Perlman—Sperling 3000. Z zbiórki Chanuk przez Landau: Wortsman, M. J. Landau, Blumenfrucht, Treller, Sznur, Steif, Biegeleisen, Reich, Hajem po 500. Dr. Thon w tow. 3000. Ślub Freundlich—Abeles 2800, Kochan-Wiesenfeld, Kochan-Kleinman po 500. J. S. 720. Drowa Hilfsteinowa i Leinkramowa 835. Ślub Max-Herman 1677. P. 600. Ślub u Fromerów, Silberstein 500, Szapira w tow. S. G. E. 500, Reis, Forschirm po 300, drobne 508. Kęty 1580. Leżajsk. Żyd. Klub Amatorski Haszacher 3810. Zaręcz. Fellenberg-Miller 2000. Kaner 300, różne 6280. Oświęcim. Ślub Wanenberg 6100, różne 2950. Radlów. Ślub Kirschenbaum-Führer 2295. Rymanów. Z zbiórki Chanuk: 4990. Śluby: Kruk-Simon 1360. Neger- Bertenthal 3040. Rabka. Gehorsam i Buchheister po 500, drobne 1500. Ropczyce. Ślub Hirsch-Kirschner: Nowożeńcy 2000. Epstein, Franzblau, i Kirschner po 300, drobne 2200. Schnur 1675, Leidner-Fass 1270. Z zbiórki Chanuk. Weiniger 1000, Dr. Federbusch 500, Isler 400, drobne 2600. Ulanów 2000. Wieliczka. Dominitz 1000. Wadowice. Z zbiórki Chanuk 3835. Zabłocie. Z wiecz. Chanuk. 34000. Razem Mk. 163209'—.

NEDARIM.

Bielsko 10480. Jasło. Thaler 1000. Daar, Korzenmik po 500, drobne 4700. Kraków. Stricker 500. Strumień 500. Wadowice 200. Razem Mk. 18380'—.

SAMOOPODATKOWANIE.

Bochnia 5470. Dębica 2000. Grybów 2190. Gorlice 750. Kęty 500. Oświęcim 8905. Razem Mk. 19.815.

PUSZKI.

Bielsko 19728. Brzozów 3661. Bochnia 770. Chrzanów. Dr Zifer 1200, Bet-Seler Iwri 360. Dębica 6150. Kraków. Szamroth 750, Bossak 742, Rosenbaum 737, Landau H. 440, Ehrenreich 370, Spira 350, drobne 245. Kęty 6128. Leżajsk 2610. Milówka 3800. Nisko 3014. Oświęcim 855'50. Strumień 2520. Tyczyn 4204. Wadowice 1773'75. Razem Mk. 60408'25.

DUNAMY.

Bochnia. Herbatka urządzona p. Kółko dziewcząt 10375. Z zbiórki Chanuk 8840. Aftergut 500, Neumanówna 400, z tego na im. Szragi Gerstel 1 dun. Jasło. Wpis zastrzeżony I rata 4885. Z zbiórki Chanuk 2885, Dąb i Kernfeld po 1000. Tarnobrzeg: Dopłata do 2 dun. 4096. K. Z. F. N. na im. Hersza Mühlbauera 1 dun. I rata 3324. Razem Mk. 32420.

ZŁOTA KSIĘGA

Bielsko. Wpis zastrzeżony I rata 50000. Borowa. Wpis zastrzeżony II rata 2135. Jaso. Ślub: Bitel-Schmidt V. rata wpis zastrzeżony 350. Trzebinia. Dopłata wpis Stow. Cerej-Cion 5000. Razem Mk. 57485.

DRZEWKA.

Bochnia. Śluby: Betteil-Kempler: Betteil 2000, Metzndorf 1000. Kener i Kempler po 500, drobne 1940. Wahrenhaus 1900. Ślub Sternównej: Stern 5000, Grajwerowie po 500, Herzig-Löwitowa po 300, Matzner 400, drobne 2400. Ślub Braun-Klapholz 1500, Vogelhut-Manderer 2295, różne 620. Borowa. Ogr. Spaltera K. Z. F. N. na im: Wisenfeld- Szindel 2 drz. 2000. Chrzanów. Śluby: Mandelbaum-Grajower 4550. Goldwasser- Wiener 1400. Z wiecz. Chanuk 4810, Schneider 1000, z tego na im. Arona Grajowera w dowód uznan. za owocną pracę dla Z. F. N. 11 drz. 11760. Czarny Dunajec. Rochna, Henia, i Izak Mahler na im. błp. matki Rywki 2 drz. 2420. Gorlice. Ogr. H. Wertheimera: Z zbiórki Chanuk. 4715. Śluby: Lehner-Feiber 1520, Holländer Stamler 3140, z tego na im. Sary Engel 5 drz. Holländer- Stamler 3 drz. Gutwertówej 1 drz. Grybów 2500. Jasło. Ślub Faust-Schönberg 1300. Członkowie Wydz. Stow. Jeszurim 500. Faust 300. z tego na im. nowożeńców 2 drz. Ślub Emer-Hirten: M. H. Hirtowie 300, drobne 1570. Śluby: Rosner 1655, Schminger 1635. Kraków. Merkaz na ogr. Kurza II. rata 5909. Ślub Anny i Romana Schinaglów: H. Badian 3000, L. Schinagel, A. Badian po 2000, A. Schinagel i M. Badian po 1000, Satter, Dr. Scheller, J. Schinagel, N. N. Neuberger, po 500 Kleinman 300, drobne 200, z tego na im. nowożeńców 12 drz. Ślub Gusty Freiwald- Leon Rickel na im. nowożeńców 5 drz. 5500. Staub na im. F. Honigwachs i T. Langer 1 drz. 1000. Dr. Isz Szoszonim na im. Abraham i Malka Tauber, Chajm Zew i Lea Rosenman, Jehoszua (Oskar), Jehoszua (Otto) po 1 drz. 400. Łańcut. Kestenbaum i Habenstreit na im. Menachun Baumöhl 1 drz. 1000.

Sanok. Uzupełnienie ogr. Ch. Weinera: Iwria na im. Feiga Silber 5 drz. 5000, Regina Szildkraut z ok. 4 roczn. śmierci syna jej Lazara 1 drz. 1000. Z zbiórki Chanuk: Dr. Spiegel, Dr. W., Mechlowicz, Schliselfeld, Raab, po 500, drobne 2360. na im. G. Bluma 1 drz. 1000. Tarnobrzeg. Ślub Hochman- Eder 2485, z tego na im nowożeńców 2 drz. Wadowice. Ślub Szancer- Szneider 3150, 3 drz. na im. nowożeńców. Razem 103674'—.

KOLONIA TSCHLENOWA.

Łańcut. Z zbiórki Chanuk. i różne 27036'20.

MARKI I TELEGRAMY.

Chrzanów 500. Dębica 1300. Gorlice 4690. Kraków 200.

ZESTAWIENIE WEDLE MIAST.

Bielsko 87148, Kraków 62058, Bochnia 48010, Zabłocie 34000, Łańcut 28036'20, Jasło 19495, Oświęcim 18810, Brzozów 15155, Leżajsk 15000, Gorlice 14815, Chrzanów 13820, Grybów 12695, Ropczyce 12545, Sanok 11860, Dębica 11520, Cz. Dunajec 11270, Tarnobrzeg 9905, Rymanów 9390, Wadowice 8958'75, Kęty 8208, Trzebinia 5000, Tyczyn 4204, Borowa 4135, Milówka 3800, Strumień 3020, Nisko 3014, Jordanów 2750, Rabka 2500, Radlów 2295, Ulanów 2000, Błażowa 1700, Grodzisko 1000, Wieliczka 1000. Razem Mk. 489117'45.

———oo———

Drobne ogłoszenia.

Akademik poszukuje pokoju wspólnego lub przy rodzinie. Może też udzielić lekcyi. Zgłoszenie listowne S. Tolid Kraków, Uniwersytet Jagielloński. 295

Cegielnię parową w zachodniej Małopolsce w pobliżu kolei kupi poważna firma. Oferty najpóźniej do końca lutego przyjmuje Arch. E. Ronka, Kraków Biskupia 8. 281

Telefon i duży pokój na biuro do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Telefon“ do Admin. „N. Dz“. 252

Sprzedam mały lexikon Mayera 3-tomowy oprawiony w skórę. Zgłoszenia pod „Lexicon„ do Adm. dziennika.

Panna biurowa pisząca biegle na maszynie ze znajomością prac biurowych zostanie przyjęta. Zgłoszenia przyjmuje biuro fabryki cegieł i dachówek, Potockiego 2. 281

Wiedeńska sypialnia mahoniowa, nieużywana ostatnia nowość jest bardzo tanio do sprzedania. Oglądać można w poniedziałek i wtorek ul. Starowiślna 26 I. p. na prawo od godz. 10-12 i 3-5.

Koncypienta początkującego poszukuje kancelarya adwokacka we większem mieście prowincyonalnem. Pisemne zgłoszenia z podaniem referencyi przyjmuje kancelarya adw. Dra Marcina Kromera w Cieszynie pol. (Śląsk cieszyński) 284

Inteligentny człowiek ze znajomością buchalteryi i pracy biurowej fachowiec z branży trunków poszukuje odpowiedniej posady. Praca obojętna. Adres: Kraków Berka Josalewicza 16 Płoskier u Zylbersteina. 290

Zdolny pomocnik handlowy potrzebny 301
Zgłoszenia osobiste między 12—1 godz. do firmy
S. SATTLER
Wyroby żelazne
Kraków, Stradom 18.

GUMY do wózków dziecinnych w najlepszym gatunku i najtaniej poleca pracownia wózków
I. BOTWINA
Kraków, ulica Floryańska 30.
Tamże przyjmuje się wszelkie naprawy a gumy zakłada się na poczekaniu. 24

BEZPŁATNIE wysyła się na żądanie prospekt, omawiający dokładny sposób wyuczenia się języka hebrajskiego, polskiego i niemieckiego bez pomocy nauczyciela. 169
S. WALKOWSKI
Kraków, Miodowa 22.

Poszukujemy zdolnej panny biurowej 248
ze znajomością korespondencyi, buchalteryi oraz pisania na maszynie. Pierwszeństwo mają z dłuższą praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowo-drzewnych. Zgłoszenia: Tartak parowy i heblownia Czyżyny obok Krakowa.

KURS
warzywnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa
urządza, jak corocznie, Kolonia ogrodnicza młodzieży żydowskiej w Krakowie na pl. Powyścigowym. Wpisy przyjmuje się do 24 b. m. codziennie od godz. 4—5 przy ul. Poselskiej 20 I. p. — Nauka trwa 9 miesięcy. Opłata za naukę 7.00-— Mk., płatna w ratach kwartalnych. Umieszczenie w Kolonii z całodziennem utrzymaniem jest możliwem. 27

Zawiadamiamy

P. T. Klientelę, iż rozszerzyliśmy znacznie naszą fabrykę
czekolady, cukierków, wyrobów czekoladowych,
w najlepszych gatunkach i polecamy takowe po cenach najniższych 279
B WEINGARTEN i SYN
Kraków, ulica Mostowa L. 4.



GRZEBIENIE, AGRAFKI, 2187
SZPILKI DO WŁOSÓW



Marka ochronna

wielki wybór, wykwintne, modne nowości po cenach fabrycznych poleca Skład fabryczny
Ski PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
wyrobów celluloidowych i rogowych
„ZETMES“ w Warszawie, Nalewki L. 9
w bramie, II. p.
Przedstawiciele poszukiwani.

Gospodyni inteligentnej samodzielnej poszukuje od 15-go maja pensionat w zdroju kąpielowym. Zgłoszenia osobiste lub listowne do „Hotelu Monopol“ Nr. 26 od 8—10 rano 273



Zdolny handlowiec z kilkuletnią praktyką obznajomiony w dziale galanteryjno-delikatesowo-farbowym obejmie natychmiast posadę lub też agencyę w miejscu za stałem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Handlowiec“ do Adm. „N. Dz“. 257

Buchalter-bilansista
zdolna siła kupiecka, obejmie posadę, najchętniej w branży papierniczej i artykułów biurowych. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do Adm. „Now. Dzien.“ 937

Pończochy najpiękniejsze
i najtańsze poleca:
H. Falk, Warszawa, Nowiniarska 14—51.
Cennik ... 2 100 Mk. 257



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Korespondenta-tki polsko-niem., biegłego-ej w pisaniu na maszynie 25
ze znajomością buchaltery!
poszukuje większe przedsiębiorstwo do natychmiastowego wstąpienia. Pisemne oferty pod „Przedsiębiorstwo 5“ do Adm. „N. Dz.“.

Ważne dla Zegarmistrzów i Kupców.

Najtańsze źródło kupna **męzkich i damskich zegarków na rękę** wszelkich gatunków wielkości od 7—13 linji jest tylko firma
A. BURSZTYN, Warszawa
Komitetowa 4, róg Marjanskiej.
UWAGA: Wysyła się również pocztą za zaliczeniem. 279

Kapitalista - do rentownego interesu poszukiwany. Zgłoszenia pod „Rentowny interes“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 18

WĘGLA GRUBEGO kostki, orzecha pospółki i miału ze Śląska dostarcza natychmiast wagonami Dom handlowy
„ENERGIA“ Sp. z ogr. odp.
Kraków, Grodzka 51. :: Tel. 1351.

MARMOLADĘ czysto owocową, na cukrze, twardą, do krajania, w skrzynkach po 10 kg. poleca w przesyłkach od 100—10.000 kg.
„OWOC“ PAROWA FABRYKA MARMOLADY W TRZEBINI.

Zdolnych czeladników tapicerskich przyjmie zaraz Dom meblowy 283
M. PLESZOWSKI Mały-Rynek 2.

Do sprzedania
Majątki ziemskie różnej przestrzeni, cegielnie, młyny parowe i wodne, tartaki, gospodarstwa rolne z inwentarzem, wille z ogrodami i bez w mieście i na wsi, hotele i kina, większa ilość maszyn jak: pługi parowe młockarnie i t. p. Zwracać się do pośrednika z Kongresówki
Ignacy Sikorski Krotoszyn
Wielkopolska Zdunowska 41. 288

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ
można przez jedyne w Polsce pismo „Fortuna“
Redakcya: Kraków, Rynek gł. L. 11.
Nr. 27 do nabycia we wszystkich kioskach, agencyach pism i na stacyach kolejowych. 1342

Buchalter bilansista
z 20 letnią praktyką poszukuje posady we większem przedsiębiorstwie bankowem, fabrycznem lub handlowem. Łaskawe zgłoszenia pod „B. Ż. 70“ do Adm. „N, Dz“. 297

CERATY DYWANY, Linoleum, kapy, chodniki firanki, narzuty portyery karnirze, prześcieradła gumowe.
Drelichy i materye dla Tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej
M. Halpern, Kraków, Grodzka 43 wejście od ul. Senackiej 8.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna UWAGA na adres!

RYSUNKI NA KLISZE
ARTYST. PLAKATY · OPAKOWANIA · ETYKIETY · OGŁOSZENIA · MARKI OCHRONNE · NACZÓŁKI LISTOWE ITD.
E. BARTL, UL. CZAPSKICH 1 KRAKÓW

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.

DODATEK TYGODNIOWY

Dr. JEREMIASZ FRENKEL.

Wybór pism Dra O. Thona*)

II. Uwagi ogólne.

Pisma publicystyczne Thona mają poniekąd charakter felie onu naukowego; z tem jednakowoż, że akcent pada na stan „naukowy“. Chcę przez to powiedzieć, że treść ich jest naukowa, przy lekkiej formie felietonistycznej; podczas gdy u nas namnożyło się, zwłaszcza w ostatnich czasach, mnóstwo literatury, która pod względem treści jest felietonem, chociaż ta treść ubrana jest w formę ciężkiej, niestrawnej wprost nauki.

Multatuli powiada gdzieś, że książka, którą łatwo się rozumie, nie jest zwykle warta tego, by ją zrozumiano. Zwykle — nie zawsze jednak. Thona rozumie się łatwo, mimo to warto go zrozumieć.

Pod względem sposobu wykładu przypomina Thon dwóch innych, starszych pisarzy żydowskich: Nordaua i Achad-Haama. Przytem jednak różni się od nich pod wielu względami.

Nordau, który od lat kilkudziesięciu nie jest już w modzie, był bogiem i mistrzem stylu poprzedniej generacyi. Dowcipny wykład Thona bezwzględnie pozostaje w pewnej mierze pod jego wpływem. Ale tylko w pewnej mierze: u Nordaua pointa jest celem, u Thona — tylko środkiem do celu. Thon nie goni za paradoksem, za wyrazem niezwykłym; nie omija go tylko, ilekroć sam nasuwa się pod pióro. Cała rzecz w tem, że to „bon mot“, ten błysk stylowy, ten dowcip bardzo często nasuwa się Thonowi, zdobiąc jego styl.

Co do zależności od Achad-Haama — sam Thon nie stara się wcale jej ukryć. Ilekroć przy czytaniu jakiejś myśli zaczynamy sobie przypominać, że spotkaliśmy się już z czemś podobnem u Achad-Haama, już znajdujemy w tekście przyznanie, że ta myśl zaczerpnięta jest z Achad-Haama. Jednakowoż można śmiało powiedzieć, że mimo ogólnej wyższości Achad-Haama, jest u Thona coś, co go stawia wyżej od mistrza.

Achad-Haam posiada system, gotowy program, z którym do literatury wszedł. Do tego systemu wcisnął całą przeszłość i teraźniejszość żydostwa — historyę, rozwój duchowy i społeczny — oraz całą naszą politykę narodową. Jeżeli fakta jakoweś nie zgadzają się z tym systemem — tem gorzej dla tych faktów! Achad-Haam poddaje je surowej analizie, oczyszcza je ze wszystkich żużli antyachadhaamowskich i przymusem wciela je w swój nielitościwie konsekwentny program. Ten proceder charakteryzuje dobitnie cały system Achad-Haama, który jest taki imponujący jako całość, a taki słaby w szczegółach. Konstrukcya!

Tej właśnie konstrukcyi brak u Thona. Niema gotowego programu, niema systemu — są tylko fakta i zjawiska, które autor stara się według najlepszej wiedzy i woli wytłumaczyć. Stąd też jego stosunek do Achad-Haama: wysoki szacunek dla całości dzieła, krytycyzm wobec szczegółów.

Struktura prac Thona przypomina często budowy artykułów Achad-Haama: rozstrząsanie ogólnego problemu socyologicznego lub psychologicznego, przy końcu zaś — zastosowanie osiągniętych rezultatów do aktualnego problemu żydowskiego. A jednak jest różnica w traktowaniu rzeczy. U Achad-Haama jest widocznem, że aktualny problem ustawicznie stoi przed oczyma autora ilekroć tenże rozstrząsa problem ogólny; cała część ogólna stworzona jest pod kątem widzenia aktualnego problemu. Nauka dla nauki — u niego nie istnieje. Może i u Thona problem aktualny jest motywem, dla którego zagłębia się w kwestyi ogólno-naukowe. Ale skoro już zaczyna się w te kwestye wgłębiać — zostaje przez nie pochłonięty w całości. Oddając się z miłością problemowi teoretycznemu, oświetla go wszechstronnie, uprzystępnia dla myśli laika. Skutkiem tego zdarza się, że problem aktualny całkiem odpada albo traktowany jest tylko jako przyczepka do dyskusyi ogólnej, przyczepka mało ważna, której mogłoby zupełnie braknąć, bez szkody dla całości rozprawy.

Wreszcie cechuje Thona — w przeciwieństwie do wszystkich pisarzy hebrajskich — bezwzględny optymizm. Achad-Haam, Hurwitz, Friszman, Berdyczewski, Brenner — wszyscy widzą u nas prawie tylko cienie; szukają nawet plam na słońcu. Thon zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że cienie i plamy są u nas; nie zaprzecza ich też. Ale woli szukać tych promieni świetlnych, których u nas także nie brak, a które wszyscy inni przeoczają. Wierzy on w pierwiastki konstruktywne w żydostwie i w to, ze pierwiastki te mają wielką moc twórczą; wierzy, że tu, nie gdzieindziej, leży siła naszego odrodzenia.

W artykule „Binjan ustira“ (budowanie i burzenie) wykazuje Thon, że optymizm i pesymizm, wiara i zwątpienie, pierwiastek budujący i burzący, konserwatyzm i rewolucya — to są nie tylko kategorye myśli i woli: ktoś dochodzi do takich a nie innych wniosków i chce być takim a nie innym. Są to, zdaniem jego, kategorye psychologiczne, naturalne, przyrodzone; człowiek rodzi się jako typ konstruktywny lub destruktywny. Inna rzecz, że milieu odgrywa tu rolę decydującą: w społeczeństwie zdrowem rodzą się głównie typy konstruktywne; u nas, w naszem schorzałem, anormalnem środowisku — przeważa w literaturze i życiu typ drugi — pesymistyczny, konserwatywny, destruktywny.

Tak np. w literaturze znajduje Thon tylko jednego reprezentanta typu konstruktywnego: Bialika. Artykuł Thona pochodzi mianowicie z epoki przedkiszyniewskiej, kiedy Bialik był jeszcze wyłącznie piewcą radości. Nie przeczuwał biedny optymista, że minie jeszcze parę lat, a i Bialik przyjedzie do obozu przeciwnego, do grona pesymistów — mimo że nie ulega wątpliwości, że Bialik z natury jest typem silnie konstruktywnym. Okazuje się tedy, że milieu nie tylko rodzi, lecz także przeradza. Życie żydowskie już nie z jednego optymisty zrobiło pesymistę.

Sam Thon może najdłużej się opierał. Był entuzyastą prawie do ostatniej chwili. Zdaje się nawet, że ostatnie dni zachwiały nieco

*) Dr. Jehoszua Thon. Ktawim. Wyd. „Achiasaf“, Warszawa 568.

MAKSYMILIAN KOREN.

Z typów dawnego Krakowa:

Księgarz Hercog.

Będzie temu blisko dwadzieścia lat, kiedy byłem uczniem niższych klas gimnazyalnych. Ilekroć przechodziłem obok małej księgarenki na Stradomiu, z poza szybek zakurzonych widniała wysoka, barczysta postać księgarza Hercoga. Szperał zawsze wśród wiekowych broszur i papierów, ale nigdy nie zauważyłem, aby ktoś kupował u niego książkę. Pieniądz był drogi, życie ciężkie, któż mógł pozwolić sobie na ten zbytek? Na dziecko wstępujące w życie, wywierają książki, wydane w różnych czasach i krajach, niesamowity urok. Dziecko odkrywa w nich nieznane lądy, jak żeglarz płynący po dalekich oceanach. Często wstępowałem więc do ciasnego sklepiku, który krył dla mnie czarujące tajemnice. Hercog, starzec o siwej brodzie, otaczającej półkolem mądrą twarz, o wyrazistych oczach pod krzaciastemi brwiami, odrywał się wówczas od małego pulpitu i sięgnąwszy na półkę, podawał mi tomik Reclama. „Weź sobie to — mawiał — ładna rzecz“. I później, przez cały dzień zatopiony w „Jobsiadzie“ Kortuma, wpatrzone w niewymyślne drzeworyty, błogosławiłem dobroć staruszka.

Hercog miał jedną słabość. Zapewne częste obcowanie z książkami, które mało kto kupował, złożyły się na to. Kochał młodzież, kochał z całym uporem starca. Nikt nas nie zmuszał, ani notes ani świadectwo, a przecież co sobotę po południu schodziliśmy się, gimnazyaliści, w drewnianej szkole na Miodowej. Hercog z trzcinką w ręce, która nikomu nie zadawała bolesnego razu, rozdawał nam małe książeczki w szarych okładkach. Była to anegdotyczna, dość naiwnie skreślona historya żydowska, od stworzenia świata do zburzenia świątyni. Któryś z chłopców, odczytywał na głos małą kilkunastowierszową opowieść o sprzedaniu Józefa lub śmierci Absalona, poczem Hercog nawiązując do czytanki, dodawał swe uwagi dydaktyczne i religijne. Wspólna modlitwa przedwieczorna, podczas której niejeden odmawiał modlitwę sieroty, kończyła zebranie.

Hercog z łatwością znajdował drogę do naszych serc, jakkolwiek nie rozdawał ani dobrych ani złych stopni. Spędziwszy cały tydzień nad jałową nauką „klasycznych“ konjugacyj, poświęcaliśmy chętnie walkę na kule śnieżne lub rozkosz ślizgawki, aby pogwarzyć z dobrotliwym staruszkiem. Nudził nas trochę ten stary dziwak, ale w jego dziwactwie tkwiła taka ujmująca szczerość, taka głębia miłości ku młodzieży, że zmuszała do wzajemnego, szczerego uczucia...

Poczucie narodowe znajdowało się wówczas jeszcze w zarodku, jak dalekie echa dochodziły nas wieści o dążeniach do odrodzenia. Hercog głosów tych nie słyszał. Ale czuł, że z młodzieżą coś się dzieje, że z nią coś się stać może, że ona w szkole publicznej oddala się coraz bardziej od spraw drogich, od spraw najdroższych. I rzucał, z pokorą siewcy plenne ziarna między uczniów i rękodzielników...

I ja sam zacząłem się oddalać, coraz rzadziej bywałem na popołudniówkach Hercoga. Gdym go po roku spotkał na ulicy, przygarbił się był jeszcze więcej, osiwiał jak gołąb, a poplamione i zniszczone ubranie świadczyło o poświęceniu osobistych celów dla — ideału. Wziął mnie pod brodę: „Dlaczego nie przychodzisz już do mnie? Przyjdź w tę sobotę, obchodzimy święto owoców „chamisza asar“! I wiódł mnie ze sobą, rozprawiając łagodnemi słowy o zadaniach młodzieży. „Prawda — kończył stale swą perorę — po maturze pojedziesz do uczelni w Preszburgu, będziesz się kształcił na rabina?“ Wszystkich nas nakłaniał do zawodu duchownego. Wierzył, że chociaż jeden z wielu przejmie się posłannictwem kapłana i będzie dalej krzepił i podnosił na duchu, jak on sam...

W „święto owoców“ każdy dostawał zawiniątko pełne fig, rodzynek, migdałów, daktyli i świętojańskiego chleba. — komitety amerykańskie wówczas jeszcze nie istniały, Hercog kupował je za własne pieniądze, odejmując sobie zapewne od ust. Miłość jego nieosobista jednała mu wszystkich, i chrześcijański zarząd szkoły i srogiego tercyana, który bez oburzenia patrzał jak swawolne gromady studentów zanieczyszczają świeżo wymytą podłogę.

Pewnego dnia rozeszła się wieść, że Hercog umarł. Z pewnością nie w dostatku. Mam wrażenie, że był bezdzietny. Co się stało z

posadami jego optymizmu. Może to jednak tylko zjawisko chwilowe. W każdym razie — pisma, które weszły do naszego tomu, są jeszcze wyrazem tej epoki, kiedy Thon bezwzględnie wierzył w naród, w syonizm, w partyę, w Herzla. Sympatye osobiste ciągnęły go przez cały czas do Achad-Haama. Ale jak Rabbi Meir chodził za swym mistrzem Eliszą-Acherem, jadącym na koniu w sobotę i słuchał Tory z ust jego — zawrócił jednak, skoro doszedł do „tchum-szabat“: tak Thon przyjmuje nauki Achad-Haama tylko tak w miarę nienaruszenia przez nie granic organizacyi partyjnej. Ta legenda o Meirze i Acherze owiewa nas szczególnie przy czytaniu studyum o Achad-Haamie „Lo zeh haderech“, które całe nastrojone jest na nutę: „Weaf ata chazor becha!“ — I ty zawróć z drogi!

Nie mało charakterystyczny pod tym względem — choć sam dla siebie jeden z najsłabszych — jest artykuł o dyscyplinie w partyi („Miszmaat bemiflaga“). Ukazał się ten artykuł w „Luach-Achiasaf“ 5664 (1903) i odnosi się do afery Nordau-Achad-Haam. Achad-Haam skrytykował wówczas „Altneuland“ Herzla i dopuścił się przez to zbrodni „obrazy majestatu“. Skazany został za to na literacką „capitis diminutio“ i Nordau na nim wyrok wykonał. Pamflet Nordaua przeciwko Achad-Haamowi wywołał straszne oburzenie u achadhaamistów i Thon stanął w obronie swego mistrza. Część syonistów wzięła Thonowi ten akt za naruszenie prawomyślności partyjnej. Thon uważał za stosowne przemówić znowu „pro domo sua“ i przez ustalenie granic „dyscypliny partyjnej“, którą w pełni uznaję, wykazać, że nie dopuścił się naruszenia tejże.

Powiedziałem w innem miejscu, że Thon jest apologetą. Znajdujemy w jego pismach apologię nowych kwalifikacyi narodowych, apologię naszych dążeń, naszych celów, naszych środków. Jedną z najbardziej zajmujących — jest jego apologia golusu („Dor hamidbar“). Bo przy całym swym palestynizmie Thon stanowczo nie neguje golusu.

Ograniczę się do tych kilku uwag. Inaczej musiałbym streszczać Thona. A to jest — niemożliwem.

Któż z nas bowiem ma w sobie tyle optymizmu i wiary, aby mógł oddać szczerze-słodki nastrój artykułów Thona? Któż będzie powtarzał te dowcipne kombinacye, które tylko w otoczeniu specyficznego stylu Thona mają swe pełne brzmienie?

Chcę tylko tyle powiedzieć: Nawet ten, kto czytał każdą pracę Thona zosobna, musi je przeczytać jeszcze raz w zbiorku, aby je złączyć w cały obraz. Szkoda naprawdę, że ten zbiorek jest tak niewielki i tak nieuporządkowany. Zupełne wydanie pism Thona — zwłaszcza z jego czasów „przeddziennikarskich“ — jest naprawdę potrzebą czasu.

---

jego żoną staruszką, nie wiem. Na pogrzebie jego było dużo, dużo młodzieży, nikt jej nie formował w pochód, ale łąka na cmentarzu czerniła się od naszych mundurków — i ciemno-zielonych tużurków sierocej młodzieży rękodzielniczej. Pogrzeb Hercoga był za głośny, jak na takiego cichego entuzyastę, nie żądnego rozgłosu....

Kiedym w jakiś czas później przechodził Stradomiem, księgarni już nie było. Przemalowano wywieszkę i okiennice, wyporządzono sklepik z kurzu, a z poza szyb wystawy uśmiechały się złote pomarańcze i etykiety czekolad. Z bólem patrzałem na tę okropną zmianę.

Czasem wydaje mi się, że to młodzieńczy idealizm ubarwiał w mych oczach jasną postać Hercoga i że to nic szczególnego tak kochać młodzież i tak się dla niej poświęcać. Ale dziś patrzę wokół siebie i nie znajduję ludzi jego pokroju.

Młodzież akademicka jest zagrożona. Odezwę o pomoc podpisało szereg ludzi na wybitnych stanowiskach społecznych. Niejeden z nich był zapewne uczniem Hercoga. Ziarno ukochania młodzieży, rzucone przez starca-idealistę, zaczyna kiełkować. Czy społeczeństwo zrozumie posłannictwo młodzieży?

Kiedym wziął „Dziennik“ do ręki, zdało mi się przez chwilę, że na odezwie widnieje obok innych jeszcze jeden podpis: „Księgarz Hercog“...

W Zakopanem, w lutym 1922.

JULIUSZ FELDHORN.

L'homme est mort...

Naprzód! Krwi bluzgi, szczęk, krzyk...
(Wiła się z bolu na łożu)
Żyć pragnę! Boże! Żyć! Żyć!
(Twarz miała białą jak śnieg)

Pocisk. Płomienie. Huk, ból...
(Gdzie on? — Jej mąż jest daleko...)
Trupy rzucono gdzieś w grób.
(Wyszli. Urodził się syn).

Wieść. — Zginął. Mdlała. Był płacz...
(Dziecię ma oczy jak ojciec!)
Ubrano w czerń cały dom
(Płakał, zawodził, co sił —
Wołał, że żyje, że jest).
At! L'homme est mort, vive l'homme!

RABINDRANATH-TAGORE.

Poematy Kabira.

Kabir urodzony w Benares około r. 1440, uczeń ascety Ramanandy, opiewał wielką, mistyczną Miłość, której podlegają wszystkie istoty a nawet Bóg. Wygnany z miasta ojczystego tułał się po północnych Indyach, aż umarł w Gorakhpur r. 1518.

Z rozlicznych legend wiążących się z jego imieniem najpiękniejszą jest ta, wedle której ukazał się po śmierci swym uczniom kłócącym się, czy spalić czy też pogrzebać jego ciało — i rzekł: „Podnieście całun i obaczcie co pod nim zostało“. Miast trupa poety znaleźli zdumieni młodzieńcy stos przepięknych woniejących róż.

Fragmenty niniejsze tłumaczone są z wersyi angielskiej Evelyna Underhill'a, stworzonej przy osobistym współudziale Rabindranatha-Tagorego.

I.

Wychyl puhar do dna! Pij nektar Jej Imienia! Upij się!

Kabir rzecze: „Zaiste, wierz mi. Sadhu! Od szczytu głowy do skraju stóp zatraty jest człowiek inteligencyą.

II.

U biegunów świadomego i nieświadomego na wielkiej wadze chwieje się dusza.

Istoty wszystkie i wszystkie światy wiszą u jej ramion — i waga chwieje się nieprzerwanie.

Przywarły się do niej miliony bytów. Słońce i księżyc chwieją się na niej w swym obiegu.

Milony wieków mijają, a waga ciągle się chwieje.

Chwieje się wszystko. Niebo i księżyc, powietrze i woda, a nawet On sam nie unika doli śmiertelnych.

Na widok ten Kabir stał się sługą swojego Boga.

III.

Księżyc przyświeca duszy mojej, lecz oczy me ślepe nie widzą go.

Bęben wieczności zagrzmiał w mej duszy; lecz uszy me głuche nie mogą go usłyszeć.

Jak długo człowiek wołać będzie Ja i Moje, na nic nie zdadzą się jego dzieła.

Lecz kiedy zginie miłość Siebie i Swojego, spełni się dzieło Najwyższego Pana.

Bowiem celem jedynym pracy jest sumienie.

Gdy świadomość wygaśnie, pracę odrzuca się na bok.

Kwiat się rozwija dla owocu; gdy owoc dojrzeje kwiat, uwiądł już dawno.

Jeleń ma piżmo pachnące — ale nie szuka go w sobie samym; on szuka jeno trawy, błądząc po szerokich łąkach.

IV.

W puharze świata są lasy i gaje, kołyski zieleni, a w nich jest Stwórca.

W puharze tym jest siedem oceanów i niezliczone gwiazdy,

i jest w nim kamień probierczy wielkiego jubilera.

Głos Wieczystego się w nim rozlega i tworzy wiosnę.

Kabir rzecze: „Zaiste — przyjacielu mój! Pani ukochana jest w tym puharze“.

V.

Zwabiłeś do siebie serce me, o Fakirze!

Spałem w mej izbie, a tyś mnie obudził swym wielkim głosem Fakirze!

Tonąłem w bezdniach oceanowych i uratowała mnie ręka twoja dobroczynna, Fakirze!

Jedno twe słowo — tylko jedno słowo — i zerwałeś więzy me, o Fakirze!

Kabir rzecze: „Połączyłeś serce me z twem sercem, Fakirze“!

VI.

Rzeka i jej fale mają jedną powierzchnię; jaka jest różnica między rzeką a jej falami?

Kiedy fala się wznosi, jest wodą, a gdy fala opada jest dalej tą samą wodą. Powiedzcie mi, gdzie jest różnica?

Iż nazwano ją falą, czyż przez to przestała być wodą?

W ręku Najwyższego Brahmy światy są ziarnami różańca.

Patrz na różaniec ten oczyma Mądrości.

VII.

Kiedy Ona (miłość) objawia się sobie samej, Brahma odkrywa to co niewidzialne.

Tak, jak w roślinie mieści się ziarno; jak jest w drzewie, a w niebie jest przestrzeń i jak w przestrzeni ważą się wszystkie formy,

tak Nieskończoność przychodzi z poza Nieskończoności i Nieskończoność w skończonem się przedłuża.

Każde stworzenie jest w Brahmie i Brahma jest w wszelkim tworze; są zawsze oddzielni, a przecie na wieki złączeni.

Ona sama jest drzewem, nasieniem i ziarnem.

Ona sama jest kwiatem, owocem i cieniem.

Jest słońcem, światłem i wszystkiem, co świeci.

Ona jest Brahma — tworem i złudą:

Formą wieloraką, nieskończoną przestrzenią.

Ona jest mową, myślą i tchem.

Jest granicą bezgranicznego a poza granicą i poza nieograniczonem jest czystą istnością.

Jest duchem, będącym w Brahmie i w wszystkiem stworzeniu.

Błogosławiony Kabir, który miał tę najwyższą wizyę. (Przełożył J. F-n.)

Z RUCHU MUZYCZNEGO.

Związek żyd. Tow. muzycznych i śpiewackich Małopolski.

Z inicyatywy Żyd. Tow. Muzycznego we Lwowie odbył się dnia 5 lutego 1922 Zjazd delegatów Żyd. Tow. Muzycznych i śpiewackich Galicyi, zwołany celem założenia związku tychże towarzystw. Na zjazd ten przybyli delegaci z Krakowa, Przemyśla, Stanisławowa, Brodów, Borysławia i Sokala. Uroczyste otwarcie odbyło się przedpołudniem w sali Koła Kobiet Żyd. w obecności reprezentantów Gminy żyd., Rabinatu, delegatów stronnictw i Żyd. Tow. kulturalno-oświatowych i innych. Po odśpiewaniu przez chór Ż. T. M. „Halleluja“, Lewandowskiego powitał zebranych prezes Ż. T. M. p. Alfred Plohn, przedstawiając cele i zadania przyszłego Związku. Związek Żyd. Tow. Muzycznych i śpiewackich ma nietylko wspierać już istniejące towarzystwo i dążyć do zakładania nowych, lecz ma się również zająć zbieraniem, opracowaniem i wydawaniem utworów muzyki żyd., w szczególności pieśni. Imieniem Gminy powitał prezes p. Dr. Diamand, imieniem egzekutywy syońskiej p. Dr. Leon Reich, imieniem zaś tow. pozalwowskich p. Dr. Józef Akser, prezes tow. „Juwal“ w Przemyślu.

O pieśni żyd. wygłosił następnie treściwy i bardzo zajmujący referat dyrygent chóru Ż. T. M. p. Izrael Fajwiszis, poczem chór odśpiewał 3 pieśni ludowe żydowskie.

I. posiedzenie delegatów odbyło się popołudniu w lokalu Ż. T. M., na którym zatwierdzono projekt statutu. Odbyły się również wybory Zarządu Związku, które dały następujący wynik: Alfred Plohn, prezes, Dr. Józef Akser, Dr. Henryk Apte, wiceprezesi, R. Wachtel, sekretarz, Dr. R. Mühlbauer, skarbnik, R. Bendel, bibliotekarz, ponadto weszli do Wydziału: pp. Dr. N. Hermelin, I. Fajwiszis, Dr. R. Scheinmann, Dr. I. Bibring, I. Goldfarb, K. Epsteinowa, a jako zastępcy: pp. Dr. M. Arnold, L. Samuelowa, inż. J. Awin, Dr. B. Weintranb, Dr. I. Neuberger, D. Demerer, I. Szkolnik. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Dr. J. Mayera, inż. O. Wandla i T. Brandesa.